

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

GAZETA POWIATOWA Nr 2 (14) Rok II 15.01.04 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

Olimpijska hala sportowa, basen

ISTOTNE ZMIANY W ZŁOCIENIECKIM BUDŻECIE



(ZŁOCIENIEC) Na sesji 29 grudnia 2003 roku, złocieniecki samorząd przyjął Uchwałę w sprawie istotnych zmian w budżecie gminy Złocieniec na 2003 rok. Poinformowano radnych o zwiększeniu dochodów budżetowych o kwotę 274 000 złotych. Jednocześnie o identyczną kwotę zwiększono wydatki.

Czytaj na str. 6

Złocieniecki rekord: 15 151 zł 11 groszy

ZAGRALI I ZEBRALI... PODWÓJNIE

(ZŁOCIENIEC) Z dokładnością do jednego groszika złocieniecki sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, pod wodzą Agnieszki Czernieckiej, zameldował o tegorocznym rekordzie. Tym rekordem jest kwota

piętnastu tysięcy stu pięćdziesięciu jeden złotych i jedenastu groszy. Do tej pory w mieście nad Drawą i Wąsawą nie udało się przekroczyć sumy piętnastu tysięcy. W tym roku i ta granica została pokonana. Str. 14

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY - XII FINAŁ

W DRAWSKU ZEBRANO 11.063,92 ZŁ

(DRAWSKO POM.) Już po raz 12 zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W Drawsku Pomorskim od godzin rannych na ulice miasta wyruszyło 31 wolontariuszy z puszkami. Podczas 12 finału Orkiestry zbierano pieniądze, które zostaną przeznaczone na zakup sprzętu medycznego dla ratowa-



nia życia niemowląt i młodszych dzieci. Str. 3

Powstała Rada Młodzieżowa

(DRAWSKO POM.) W dniu 9 stycznia powołana została Rada Młodzieżowa przy urzędzie Burmistrza Miasta i Gminy w Drawsku Pomorskim, która będzie organem doradczym dla władz miasta. Rada będzie również inicjowała oraz koordynowała działania młodzieży drawskiej. Str. 5

SKANDAL W DRAWSKU!

W następnym numerze opublikujemy zdjęcie, na które w Drawsku wszyscy czekają. Patrz str. 2

GMINA PŁACI, STRAŻACY GASZĄ I RATUJĄ



(ZŁOCIENIEC) Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Złocieniu, w ostatnich trzech kwartałach kończącego się roku, sto osiemdziesiąt dziewięć razy brała udział w likwidacji różnego rodzaju zdarzeń. Ta liczba jest o trzydzieści trzy wyższa od porównywalnego okresu z ubiegłego roku. W różnych pod względem ratownicze-

go kalibru akcjach uczestniczyło 1 248 strażaków. OSP Złocieniec dwunastokrotnie udzielała pomocy sąsiednim gminom. Krajowy system ratowniczo-gaśniczy zrefundował te wydatki. Bieżący rok to także czas, który wykorzystano na przeprowadzenie niezbędnych remontów w OSP na terenie gminy. Str. 10, 11

OPTYK
PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA
rejestracja na telefon

Adres:
78-500 Drawsko Pom.
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

QS DOM FINANSOWY

KREDYTY GOTÓWKOWE
HIPOTECZNE
SAMOCHODOWE

DECYZJA
W 12 GODZ.

UBEZPIECZENIA

Drawsko Pom., ul. Kupiecka 12
(nad sklepem zoologicznym)

(094) 363 20 08, 0608 518 055

SZYBKO I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI!

Czynne w godz. 10.00-16.00



Wiesław Małyszczek

OWSIAK NIE WYLECZY CHOREGO SYSTEMU



“Ważne też jest, by akcja była nagłośniona. Polska dobroczynność potrzebuje zachęty, żeby nie powiedzieć nacisku” – mówił dla “Rz” w przeddzień XII finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy socjolog Robert Sobiech.

Owsiakowa orkiestra co roku bije kolejne rekordy w zbieraniu pieniędzy. Za te pieniądze fundacja Owsiaka kupuje sprzęt medyczny – dzięki niemu uratowano niejedno bardzo młode życie. Bez zakupionego dzięki ofiarności Polaków sprzętu, wielu młodych Polaków nie miałyby szansy na zapoznanie się z treścią ustawy zasadniczej – gdzie stoi, że “wszyscy Polscy to jedna rodzina; a każdy w tej rodzinie ma prawo do bezpłatnej opieki medycznej”.

W czasie, kiedy gra orkiestra, odpłacana z publicznych pieniędzy TV relacjonująca kolejne finały, oszczędza miliony złotych. W powszechnym odbiorze oglądanie TV nic wszak nie kosztuje. Dla TV wypełnienie antenowego czasu jest jednak problemem – za wyprodukowane filmy, programy trzeba przecież płacić, choćby aktorom. Tymczasem podczas orkiestrowej niedzieli TVP nie musi płacić aktorom – ludzie sami pchają się na ekran.

Akcja Owsiaka zaczyna coraz większą liczbę ludzi prowokować do myślenia. Naród zaczyna zastanawiać się nad tym, co się w Polsce dzieje. Wielu Polaków boi się

mówić o tym, o czym myśli, że ich ciężko zarabiane, latami oddawane na ochronę zdrowia pieniądze, marnowane są przez kolejne ekipy rządzące. Giną w czarnej, zbiurokratyzowanej dziurze niekompetencji.

Kolejnym decydentem trudno będzie przebić głupotę, brak wyobraźni, zaufanie w sobie byłego ministra zdrowia Łapińskiego. Choć za bałagan w służbie zdrowia odpowiadają także: rząd SLD-UP-PSL (przy czym PSL oczywiście teraz krytykuje w czambuł to, co rząd z jego udziałem wyprodukował, czyli ustawowy bubel, na którym Trybunał Konstytucyjny nie pozostawił suchej nitki; ale PSL ma tak zawsze), Sejm, Senat, prezydent Kwaśniewski, który ustawę o NFZ podpisał.

Być może XII finał pobije kolejny rekord i fundacja Owsiaka uzupełni konto o jeszcze więcej pieniędzy, niż w 2003 r. Nawet, gdy tak się stanie, zebrane w czasie akcji pieniądze nie uratują systemu związanego z zapewnieniem ochrony zdrowia wszystkim Polakom, do czego Polacy mają zagwarantowane Konstytucją prawo. O tym powinno się mówić w TV publicznej.

TV powinna przypomnieć też, że w nie tak odległych czasach komuny, w PRL-owskim prawie był artykuł przewidujący karę śmierci dla malwersantów (ktoś, kto dużo ukradł mógł dostać w czapę, raz a dobrze). To oczywiście nie może być przykładem, jak powinno karać się tych, których nieodpowiedzialne decyzje kosztują

Polaków miliardy złotych. W Polsce trzeba poprawić wiele; trzeba zmienić system; przykład – “biedny” poseł SLD Stanisław Kopeć oszukał urząd skarbowy na 3 tys. zł. Połakomił się na 1/4 swojej miesięcznej pensji. Postępowanie w tej sprawie prowadził zastępca szefa stargardzkiego urzędu skarbowego, bo naczelnik tegoż urzędu jest jednym z ważniejszych członków SLD w Stargardzie Szcz. Śledztwo w sprawie nadużyć popełnionych przez posła Kopcica prowadzi prokuratura w Gorzowie. Dlaczego? – bo prokurator okręgowy w Szczecinie jest dobrym znajomym posła.

Tymczasem w przeddzień orkiestrowej niedzieli, o 20.00 w telewizyjnym okienku pojawił się premier Miller. Oznajmił, że w Polsce jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej. Powiedział, że współczuje wszystkim chorym, bo teraz wie, co to cierpienie. W czasie, kiedy nagrywano wystąpienie Millera setki schorowanych inwalidów stało w oddziałach NFZ w kolejce po pieczętkę na recepcie, żeby potem kupić w aptece z odpowiednią zniżką pieluchomajtki.

I to jest chore; to trzeba leczyć. Wtedy przechodnie wrzucą do puszek pieniędzy z uśmiechem; a nie z poczuciem wymuszonego na nich przez zziębniętego wolontariusza obowiązku. Obowiązku ratowania czegoś, czego i tak tej ekipie rządzącej krajem uratować się nie da – normalności obiecaniej przed wyborami. I żadne głodne gadki byłego funkcjonariusza PZPR tego nie zmienią. Zmienić będzie można układ.

Tylko czy w Polsce jakkolwiek układ będzie w stanie zmienić system? System, w którym łatwiej w ciągu roku ukraść (zmar-notrawić) kilka miliardów złotych, niż nabrać kilka milionów na sprzęt, który ma służyć ratowaniu życia dzieciom? Czy nie łatwiej (normalniej) zbudować system, w którym pieniądze podatników nie będą marnowane przez różnej maści Łapińskich. Dzisiaj, niestety, nie.

O 20.00 Owsiak rzucił hasło – 200 tysięcy ludzi włożyło różowe okulary. Jeden ze starostów przepytany na tę okoliczność przez dziennikarkę powiedział, że “być może jutro będzie się ludziom żyło lepiej”.

“Szkoda, że orkiestra gra tylko jeden dzień” – powiedział wieczorem (niedługo już były) prezes TVP, Robert Kwiatkowski. W TVP zresztą nic się po wyborze nowego prezesa nie zmieni – zostało 3 kandydatów na prezesa; wszyscy mają staż w instytucji zawłaszczanej przez postkomunistów.

12 stycznia - nowe ogólnopolskie afery, cztery.

Wiesław Małyszczek

Do naszej redakcji wpłynęło pismo z datą 12 stycznia 2004 r.

Oto jego treść:

“Pan Kazimierz Rynkiewicz Redaktor Naczelny Tygodnika Pojezierza Drawskiego (...)

W dniu 8 stycznia 2004 r. ukazał się w Pańskiej gazecie artykuł pt. „Skandal w Drawsku” autorem którego jest osoba podpisująca się „Jawin”.

W artykule tym autor w sposób wulgarny i niezgodny z prawdą ubliża bezosobowo radnemu Rady Miejskiej w Drawsku Pomorskim, który jak pisze ‘Jawin’ pełni bardzo ważną funkcję. W artykule tym nie podano nazwiska radnego i dlatego obelga ta dotyczy kilku radnych pełniących w Radzie Miejskiej ważne stanowiska.

Uważam, że treść artykułu godzi w dobre imię i autorytet rady oraz zdecydowanie dyskredytuje wiarygodność gazety w której artykuł się ukazał. Oczernianie osoby i nie podawanie imienia i nazwiska jest przejawem tchórzostwa autora podpisującego się pseudonimem „Jawin”.

W imieniu Rady Miejskiej domagam się przeproszenia na łamach Pańskiej gazety, w przeciwnym razie zgodnie z literą prawa prasowego, kodeksu cy-

wilnego a także karnego zostaną podjęte odpowiednie kroki.

*Z poważaniem Przewodniczący
Rady Jarosław Zduńczyk*

Od redakcji:



Nie było naszym zamiarem obrażanie radnych Rady Miejskiej. Art. 1. Prawa Prasowego mówi: “Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”.

Od kilku miesięcy mieszkańcy Drawska dyskutują o nagannym zachowaniu jednego z radnych. Fakt upicia się samorządowca do nieprzytomności stał się tajemnicą Poliszynela. Uważam, że radni, którzy wykonują swoją misję społeczną i mają czyste sumienie nie potrzebują przeprosin. Nie można też zapomnieć, że radny zawsze jest osobą publiczną, obdarzoną przez wyborców zaufaniem. Przypomnę tylko, że nie można obrazić ciała kolegiального, jakim w tym przypadku jest Rada, tak jak nie można obrazić Sejmu, rządu, sądów i innych instytucji. Gdyby tak było, rząd i Sejm nie wychodziliby z sądów, a wobec nich padają dużo cięższe zarzuty. Ocenę, czy Rada ma dobre imię i autorytet, należy pozostawić wyborcom.

Szerzej do zarzutów Przewodniczącego Rady odniosę się za tydzień.

*Z poważaniem.
Kazimierz Rynkiewicz*



Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - p.o. redaktor naczelny (tel. 0504 531 019); **współpracują:** **Złocieniec:** Tadeusz Nosel, Zbigniew Rogaliński (fotoreporter); **Drawsko:** Rajmund Jurewicz (0502671701), Zdzisław Janusz Winiarski.

Skład komputerowy: Marcin Ościłowski (tel. 0504391235)

Adres redakcji: 78-520 Złocieniec, ul. I Dywizji 8 (internat ZSP). Tel. (094) 367 22 44

wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Browarna 10, tel./fax (091) 3973 730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 93751038-26001919-2703-11

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń i listów.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik świdwiński”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i dwutygodnik lokalny „gmina trzebiatowska”.

DRUK: WPPP - Łobez. Tel./fax (091) 39 73 730; Wojciech Bitner.

Nakład: 1100 egz.

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY - XII FINAŁ

W DRAWSKU ZEBRANO 11.063,92 ZŁ

(DRAWSKO POM.) Już po raz 12 zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W Drawsku Pomorskim od godzin rannych na ulice miasta wyruszyło 31 wolontariuszy z puszkami. Podczas 12 finału Orkiestry zbierano pieniądze, które zostaną przeznaczone na zakup sprzętu medycznego dla ratowania życia niemowląt i młodszych dzieci.

Orkiestra w Drawsku Pom. zagrała o godz. 17.00 w sali wi-



dowskiej Drawsko Pomorskiego Ośrodka Kultury. Drawski sztab orkiestry przygotował wiele atrakcji. Na scenie zaprezentowali się soliści z DPOK Bartek Michalczyk i Dominika Łuczyńska), zespół

rockowy Święto Wiosny oraz kabarety HlyNur i Profil z Zielonej Góry. Cała impreza była prowadzona przez Wioletę Różycką i Ryszarda Pisarskiego.

Przez cały czas trwała licytacja gadżetów WOŚP i rzeczy podarowanych przez mieszkańców naszego miasta. Drawszczanie okazali się bardzo hojni. Wszystkie wystawione na licytację rzeczy znalazły nabywców po cenach wielokrotnie przewyższających cenę wywoławczą.

Łącznie (ze zbiorów do puszek oraz z licytacji) w Drawsku Pomorskim zebrano **kwotę 11.063,92 zł.**

Wszystkim wolontariuszom, organizatorom a przede wszystkim ofiarodawcom składamy ogromne podziękowania.

Ze strony www.drawsko.pl



Turniej im. Antoniego Sarzały w Węgorzynie

(REGION) Działacze Drawy zorganizowali I Halowy Turniej Piłki Nożnej im. Antoniego Sarzały. Z powodu braku hali sportowej w mieście rozegrany zostanie w Węgorzynie, w powiecie łobeskim. Organizatorzy zaprosili Świt Skolwin, będą gospodarze, czyli Sparta Węgorzyno, także Ina Insko; Hutnik Szczecin przywiezie dwie drużyny, Drawa wystawi również dwie ekipy. Turniej rozegrany zostanie 25 stycznia; rozpocznie się o 9.30. **KAR**

NOWE MIASTO W WOJEWÓDZTWIE ZACHODNOPIOMORSKIM

Od 1 stycznia 2004 r. w naszym województwie prawa miejskie uzyskała DZIWNÓW, mała, licząca 2 tysiące stałych mieszkańców, osada nadmorska, leżąca w pobliżu znanych MIE-DZYDROJÓW. **JAWIN**

ZAPOBIEGNIJMY NIESZCZĘŚCIU!

(ZŁOCIENIEC) Pisaliśmy już o tym. W przejściu dla pieszych pod torami kolejowymi – ulice, Chopina i Drawska – nie było oświetlenia. To znaczy było, ale zostało zdewastowane. Obecnie znów założono nowe. Wszystkie żarówki świecą. Wypada, co czynimy, serdecznie za szybką interwencję podziękować energetykom.

Panią, która telefonicznie informowała redakcję, że może wskazać osoby, które dokonały dewastacji oświetlenia, a przynajmniej jego części, prosimy o powtórny telefon i podanie tego, co zaanonsowała, że może podać. Będą pieniądze na ewentualne naprawy następne.

Tymczasem pozostajemy przy tym wiadukcie. Na zamieszczonym zdjęciu pokazujemy barierki, które w



tym miejscu zostały zainstalowane po to, by rozpedzonym powrotem ze szkoły do domów dzieciakom uniemożliwić bezpośrednie wtar-

gnięcie na jezdnię. Ktoś wyłamał środkowy segment barierki. Nieszczęście gotowe. Zapobiegniemy mu jak najrychlej. **(N)**

NIEPLANOWANA KASA DLA DRAWSKA

Głos Koszaliński z 02 stycznia 2004 r. (piątek), na pierwszej stronie, w artykule pt. "Manewry wokół kasy" pióra Krzysztofa BEDNARKA, poinformował, że 31 grudnia 2003 r. na konto UMiG w Drawsku Pom. wpłynęła niebagatelna kwota 8,6 mln zł, która stanowi jedną trzecią dochodów rocznych budżetu gminy, które w 2004 r. mają wynosić 24,6 mln zł.

Pieniądze te wpłynęły z tytułu zaległych podatków za okres ostatnich pięciu lat. Zasądziło je na korzyść gminy Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Koszalinie, w którym sprawa toczyła się przez rok. Spór pomiędzy gminą Drawsko Pom. a Rejonowym Zarządem Infrastruktury w Szczecinie, który włada terenami dzierżawionymi od Nadleśnictwa dotyczył 2,6 tys. ha gruntów na wojskowym poligonie drawskim, które nie były wykazywane w rocznych deklaracjach podatkowych.

Dzięki tym pieniądzom gmina powinna w pierwszej kolejności spłacić wszystkie swoje długi, które na koniec 2002 r. wynosiły 4 612 tys. zł. Rok wcześniej dług gminy wynosił 6 241 tys. zł. Takich to długów narobił Zbigniew JAKOMULSKI, który był burmistrzem Drawska Pom. przez ponad 7 lat, będąc z wykształcenia tylko technikiem budowlanym i nie posiadając żadnej praktyki w żadnym urzędzie. Zaciągnięty dług gmina planowała spłacić do końca 2006 r. Dane te podał na podstawie załącznika nr 14 do uchwały nr V/25/2003 z 31 stycznia 2003 r. RM w Drawsku Pom. **(w)**

BIURO RADY POWIATU DRAWSKIEGO

Biuro to aktualnie zatrudnia dwie młode urzędniczki. Obie one posiadają wyższe wykształcenie magisterskie i obie są absolwentkami Uniwersytetu Szczecińskiego: jedna ukończyła Wydział Prawa i Administracji, a druga Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania. Naczelnikiem biura jest mgr prawa **Barbara KOTWICKA** (pracuje od powołania powiatu), a referentem mgr ekonomii **Joanna OLECHNOWICZ** (pracuje od 1 kwietnia 2003 r.).

Do zadań Biura Rady Powiatu należy: Przygotowanie materiałów na sesje RPD; pomoc radnym powiatowym w wypełnianiu ich obowiązków; organizacja zabezpieczenia wyborów do organów przedstawicielskich; prowadzenie rejestru uchwał RPD; prowadzenie rejestru wniosków i opinii Komisji RPD; rozpatrywanie skarg i wniosków na działalność: Zarządu Powiatu Drawskiego, kierowników jednostek organizacyjnych powiatu, służb i inspekcji; prowadzenie spraw związanych z herbem i flagą powiatu, w tym prowadzenie rejestru wniosków na wykorzystanie herbu.

Wynagrodzenie brutto urzędnika Biura Rady Powiatu Drawskiego wynosiło: za rok 2001 – 22 066,32 zł; za rok 2002 – 22 670,81 zł; za 10 miesięcy 2003 r. – 29 379,40 zł.

Dane te podaję na podstawie odpowiedzi pisemnej z 26 listopada 2003 r., znak Or. RM. 0715 – 18/2003, udzielonej na pytania współpracownika tygodnika, którą podpisał starosta Stanisław Cybula.

Dla porównania podaję i przypominam, że przewodniczący Rady Powiatu Drawskiego, Andrzej Józef Wiśniewski, pobiera z portfeli podatników dietę miesięczną netto w wysokości 2044,54 zł, co daje rocznie niebagatelną kwotę 24 534,48 zł, a więc znacznie wyższą niż roczne wynagrodzenie brutto urzędnika biura. Według Andrzeja Józefa Wiśniewskiego ta jego dieta ma stanowić tylko rekompensatę za jego utracony zarobek z tytułu pełnienia obowiązków przewodniczącego Rady Powiatu i zwrot ponoszonych przez niego kosztów podróży, wynikającej z pełnienia przez niego funkcji. Pogląd taki zaprezentował on w swoim piśmie opublikowanym w tygodniku z 6 listopada 2003 r., nr 5, pt. "Obniżki nie będzie". *Z. J. Winiarski*

Pierwsza w roku 2004

SZYBKĄ SESJĄ

(ZŁOCIENIEC) W poniedziałek, o godzinie dziewiątej, w złocienieckim Urzędzie odbyła się pierwsza w tym roku, a czternasta z kolei, sesja Rady Miasta i Gminy. Radni zebrali się na wniosek burmistrza, mgra inż. Waldemara Włodarczyka, który zaproponował, aby złocieniecka Rada podjęła istotną Uchwałę dotyczącą finansowej polityki gminy. Uchwała została przegłosowana przy jednym głosie wstrzymującym się.

Drużyna z Uchwał, dla której podjęta też została zwołana na poniedziałek szybka sesja złocienieckiej Rady (ze względu na obowiązujące terminy wyznaczone Ustawą o Samorządzie), została podjęta także przy jednym głosie wstrzymującym się. Dotyczyła wniesienia skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody zachodniopomorskiego stwierdzające nieważność jednej z Uchwał Rady Miejskiej.

Niejakopry okazji Komisja Rewizyjna Rady złożyła sprawozdania ze swych ostatnich kontroli. Dotyczyły one złocienieckich klubów sportowych, z których każdy korzysta z pieniędzy miejscowych podatników.

Jako osobny punkt obrad rutynowo zostały wyodrębnione interpelacje radnych. Było ich kilka. Dotyczyły stanu studzienki telekomunikacyjnej u zbiegu ulic 5 Marca i Marszałka Piłsudskiego, a więc w samym „centrum centrum” Złocienca. Uwaga, można tam połamąć nogi.

Ciekawsza interpelacja to sprawa opłat za monitoring miasta przez firmę reklama

Szabel, a także opłat za sprzęt techniczny służący do prowadzenia monitoringu. W kolejnej interpelacji okazało się po wyjaśnieniu burmistrza, że wieś mniej płaci ZUK-owi za jego usługi, gdyż ten wobec złocienieckiej gminy stosuje stawki zachęcające do korzystania ze swoich usług. Dalej, odniosłem wrażenie, że przy bardziej zdecydowanym nacisku radnych, w podwórzu na ulicy Armii Polskiej może jednak powstać parking, to samo dotyczy ulicy 11 Listopada. Dramatycznie podniesiono sprawę codziennego zatłoczenia ulicy Armii Polskiej do tego stopnia, że ruch tam w niektóre dni tygodnia staje się niemożliwy.

Na koniec ciekawostka. Z chwilą dopięcia wszystkich prac związanych z monitoringiem miasta okaże się, że materiał zdjęciowy, który może zachować aparatura rejestrująca, będzie sięgał dwóch tygodni wstecz. Tak dni, jak i nocy. Już teraz, ze względu na uruchomienie kamer telewizyjnych w mieście, pracujących dwadzieścia cztery godziny na dobę, mieszkańcy komunikują, że zrobiło się wszędzie spokojniej i bezpieczniej. Takie sygnały są przekazywane do Urzędu przez bezpośrednio tym najbardziej zainteresowanych.

Tadeusz Nosel

LIST Drawsko Pom., dn. 5.12.2003 r.

TYGODNIK POJEZIERZA DRAWSKIEGO

W nawiązaniu do artykułu, który ukazał się w Państwu Tygodniku nr 9, z dnia 3 grudnia 2003 roku, Burmistrz Miasta i Gminy Drawsko Pomorskie informuje, że nie odpowiada za stan techniczny oraz utrzymanie w czystości chodnika położonego wzdłuż ulicy Polczyńskiej (dawniej do miejscowości Gogółczyn).

Zarządcą tego chodnika jest w części Zachodniopomorski Zarząd Dróg Wojewódzkich Koszalin, Rejon Dróg Wojewódzkich w Drawsku Pomorskim, a w części Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Drawsku Pomorskim.

Nadmieniam, że gmina już wielokrotnie interweniowała w sprawie utrzymania w czystości tego chodnika.

Z up. BURMISTRZA

Adam Zdun

p.o Kierownik Referatu
Gospodarki Komunalnej

GABINET BIOENERGOTERAPEUTYCZNY

Przyjmuje **Elżbieta Garstecka**,
dyplomowana bioenergoterapeutka,
certyfikat I i II stopnia.

Wtorki i czwartki w godzinach
16.00 – 18.00.

Pomaga na: wszelkiego rodzaju bóle (kręgosłupa, reumatyczne, migrenowe, menstruacyjne, itp.), epilepsję (padaczkę), prostatę, problemy układu krążenia (nadcisnienie, niedociśnienie, itp.), bezsenność, alergie, astmy, wszelkiego rodzaju guzy, przy problemach psychicznych, depresjach i przy wielu innych dolegliwościach.

KOSZT WIZYTY 30 zł.
Tel. Kom. 508 211 950
lub 603 775 878.

ZŁOCIENIEC, UL. KRĘTA 21
(w pobliżu hurtowni chemicznej)

Dzięki "tygodnikowi" BĘDZIE ZMIANA NAZWY WŁASNEJ

(DRAWSKO) Obecny dyrektor "Drawsko Pomorskiego Ośrodka Kultury", mgr Jolanta Pluto-Prądyńska, przygotowała dla Rady Miejskiej w Drawsku



Pom. pisemny wniosek z uzasadnieniem o zmianę dotychczasowej nazwy na nazwę: "OŚRODEK KULTURY". O fakcie tym poinformowała współpracownika tygodnika 12 stycznia 2004 r. (poniedziałek).

W dotychczasowej nazwie ustalonej w statucie tej instytucji kulturalnej znajduje się, jak wszyscy inteligentni ludzie widzą i wiedzą, kardynalny błąd ortograficzny. Przymiotniki od dwugłosowych nazw miejscowości, w których przymiotnik występuje po rzeczowniku, tworzy się tylko od rzeczownika. Szczegółowo sprawę tę omówiono w tygodniku nr 1 z 9 października 2003 r., na str. 6, w artykule pt. "Kardynalne błędy w nazwach", napisanym przez Z. J. Winiarskiego.

JAWIN

PS. Teraz redakcja oczekuje na zmianę nazwy "DRAWSKO-POMORSKIE TOWARZYSTWO BUDOWLANE", którego dyrektorem jest magister inżynier Andrzej Kołodziejczyk.

Drukarnia w zasięgu ręki

☛ wizytówki

☛ ulotki reklamowe

☛ foldery

☛ druki i etykiety

☛ skład komputerowy; projekty na życzenie

Drukarnia

"Wydawnictwa Polska Prasa Pomorska"

73-150 Łobez, ul. Browarna 10

tel./fax (091) 39 73 730

e-mail: wppp1@wp.pl



091/ 39 73 730

ARMIA USA W ZŁOCIENIEŃCU?

(ZŁOCIENIEC) Zwolna zaczynają się pojawiać pierwsze informacje na temat stałego lokalizowania amerykańskich jednostek wojskowych na terenie Złocienka. Zastąpił Poligon Drawski, którego nazwy pisanie dużą literą jest już absolutnie uprawnione, pora na należne miejsce dla Złocienka. Dla grodu nad Drawą i Wąsawą.

Z informacji prasowych wynika, że armia USA na jedno ze swych stałych miejsc w Europie Wschodniej wybrała właśnie Złocieniec. To tutaj, za dwa lata, ma powstać pierwsza amerykańska baza w Polsce. Gazety piszą o Budowie, nie wiedząc jednak, że owoz Budowo, to od wielu już lat, to samo co Złocieniec, i to w drodze specjalnej Uchwały miejscowego samorządu.

Złocieniec więc, jak się dowiadujemy, Amerykanom spodobał się szczególnie. To jego uroki, i atrakcyjnych okolic, armii zza oceanu przypadły do

gustu najbardziej. Wyróżnienie, które przyszło zza oceanu, napawa optymizmem. Nie bez przyczyny to wszystko także i dlatego, że Złocieniec od Poligonu Drawskiego jest odległy raptem o 15 kilometrów.

Złocieniecko-amerykańska baza

wojskowa w Budowie. Jak pisał gazety, i dzisiaj te tory będą jak znalazł, tyle, że jakby w nieco innej, a tak długo przez Polskę wyczekiwanej, konfiguracji militarnej. Nie tak dawne czasy przecież, kiedy po naszych lasach włączyło się zupełnie inne wojsko



wojskowa nie będzie duża. Nieoficjalnie mówi się o kilkuset żołnierzach, dla których także bardzo istotna jest bliskość lotnisk wojskowych w pobliskim Mirosławcu i Ziemsku.

Wiele lat temu złocienieccy kolejarze wybudowali tory kolejowe do jed-

ni – nic przeciwko temu nie można było – zdawało się – zdziałać.

Tymczasem, jak się dowiadujemy z prasy, w sprawie armii amerykańskiej w Złocienku pierwszy odezwał się burmistrz... Drawska Pomorskiego. Pan Zbigniew Ptak wypowiedział się w spr-

wie Złocienka, jakby w Złocienku brakowało odpowiednich służb w Urzędzie Miasta do zorganizowania tutejszemu burmistrzowi, panu Waldemarowi Włodarczykowi, kontaktów z prasą ogólnokrajową.

Taż prasa napisała, że skądinąd bardzo sympatyczny pan Zbigniew Ptak, burmistrz Drawska Pomorskiego, które – tu uwaga – wedle prasy ogólnokrajowej sąsiaduje z Budowem – powita Amerykanów w Złocienku z otwartymi rękami. Czyżby sugerował, że złocienianom Amerykanie w Złocienku nie bardzo się widzą i ten brak musi nadrobić akurat burmistrz Drawska Pomorskiego?

Widoczny brak podstawowej orientacji, w tutejszych realiach, ogólnokrajowych pismaków jest do wybaczenia. Ze swej strony podkreślmy jednak, że Złociencom, byłemu już miastu włókniarzy, ceramików, kolejarzy itd., lokalizacja na jego terenie bazy największej armii świata, jest nadzieją na dalsze przetrwanie. Dlatego chcielibyśmy, aby o naszych sprawach wypowiadali się nasi samorządowcy i nasz burmistrz. Tu też potrzebna jest zorganizowana działalność promocyjna. Nie – od lat w “tym temacie uprawiane nawijanie makaronu na uszy” za ciężki samorządowy pieniądz, ale zorganizowana profesjonalnie działalność mająca na celurzeczywiste posadowienie u nas Amerykanów.

Na marginesie zauważmy, że Armia Radziecka, jako armia okupacyjna, była u nas honorowana, jak gdyby była rzeczywistym wyzwolicielem nas tutaj wszystkich, zaś w chwili, gdy niepodległość zaczyna być coraz bliżej, w Złocienku ten temat jest jakoś wstydliwie przemilczany. Rzeczywiście, w jednym życiu trudno jest cieszyć się z obecności dwóch różnych armii w granicach kraju, ale właśnie wtedy, kiedy ma się takie trudności, należy przynajmniej opuścić najbardziej prominentne stanowiska w samorządowej gminie. To są podstawowe zasady higieny życia samorządowego.

W Złocienku tego rodzaju wentylacja nie została przeprowadzona właściwie nigdy. Dlatego jest u nas tak, jak jest. Do tego, w najważniejszych obecnie dla nas sprawach wypowiada się Zbigniew Ptak z Drawska Pomorskiego.

Amerykańskie bazy w Polsce mają być duże, przynajmniej nie tych rozmiarów, które przyniosłyby duże zyski lokalnej społeczności. Myśli się o posadowieniu na terytorium Polski jednostek o charakterze szkieletowym, rotacyjnym lub szkoleniowym. Byłyby to jednak obiekty o strategicznym znaczeniu.

Za pobyt na swoim terytorium żołnierzy amerykańskich, np. Niemcy pokrywają 21 procent kosztów, Włosi 37 procent, Arabia Saudyjska 50 procent.

Douglas Feith, podsekretarz obrony USA ds. Polityki Obronnej, rozpoczął rozmowy na temat rozmieszczenia amerykańskich baz od Warszawy. Konsultacje w tej sprawie będzie prowadził w kilkunastu krajach. Minister Jerzy Szmajdziński twierdzi, że to znak, że Stany Zjednoczone traktują nas poważnie. Przydałby się też taki sygnał ze Złocienka. Tymczasem, panu burmistrzowi Zbigniewowi Ptakowi, dziękujemy.

Tadeusz Nosel

Powstała Rada Młodzieżowa

(DRAWSKO POM.) W dniu 9 stycznia powołana została Rada Młodzieżowa przy urzędzie Burmistrza Miasta i Gminy w Drawsku Pomorskim, która będzie organem doradczym dla władz miasta. Rada będzie również inicjowała oraz koordynowała działania młodzieży drawskiej.



ze szkół ponadgimnazjalnych oraz gimnazjum w składzie: Karolina Szczetyńska - ZSP nr 1; Karolina Żychlińska - ZSP nr 1; Marta Plich - ZSP nr 1; Radosław Madej - ZSP nr 1; Marcin Ciećwierski - ZSP nr 1; Monika Olechnowicz - ZSP nr 2; Izabela Olczak - ZSP nr 2; Dorota Stefanowicz - ZSP nr 2; Katarzyna Boryszewska - ZSP nr 2; Piotr Pawlak - ZSZ CKP; Mateusz Lis - ZSZ CKP; Piotr Uchlik - ZSZ CKP; Izabela

Ptak - Gimnazjum; Dagmara Krymowska - Gimnazjum.

Na swym pierwszym posiedzeniu Rada wybrała swoich reprezentantów w osobach:

Katarzyna Boryszewska - Przewodnicząca Rady; **Marta Plich** - v-ce Przewodnicząca; **Piotr Uchlik** - v-ce Przewodniczący; **Izabela Ptak** - v-ce Przewodnicząca; **Karolina Szczetyńska** - Sekretarz.

Ze strony www.drawsko.pl

Do rady weszli przedstawiciele Samorządów Szkolnych

reklama

F.H.U. "KOMFORT"

OKNA I DRZWI

Mirosław Misiura

CENY PRODUCENTA!

Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16
tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987

Olimpijska hala sportowa, basen ..ISTOTNE ZMIANY W ZŁOCIENIECKIM BUDŻECIE

(ZŁOCIENIEC) Na sesji 29 grudnia 2003 roku, złocieniecki samorząd przyjął Uchwałę w sprawie istotnych zmian w budżecie gminy Złocieniec na 2003 rok. Poinformowano radnych o zwiększeniu dochodów budżetowych o kwotę 274 000 złotych. Jednocześnie o identyczną kwotę zwiększono wydatki. W szczególności wygląda to tak:

1. Z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Szczecinie, na dofinansowanie zadań z zakresu pomocy społecznej z przeznaczeniem dla byłych pracowników pań-



stwowych przedsięwzięciach gospodarki rolnej i członków ich rodzin, otrzymano 24 000 złotych.

2. Z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu na halę sportową przeznaczono 250 000 złotych. Podający tę wiadomość burmistrz mgr inż. Waldemar Włodarczyk nie krył zadowolenia mówiąc, że w związku z tym – wszystko tak się układa – że złocieniecka hala sportowa będzie oddana do użytku w terminie.

Po dokonanych, a pokazanych tu zmianach, budżet złocienieckiej gminy po stronie dochodów stanowi kwotę 23 903 535 złotych. Po stronie wydatków jest kwota 24 461 453 złote. Wynik finansowy po dokonanych operacjach pozostał bez zmian. Jest nim niedobór w kwocie 557 918 złotych.

Dodajmy, że fascynujące złocienieckie inwestycje już niedługo będą miały swój dalszy atrakcyjny ciąg. Jak się dowiedzieliśmy, w planach złocienieckiego samorządu na ten rok jest połączenie uroczystości oddania do użytku nowo wybudowanej hali sportowej o wymiarach olimpijskich, z wbudowaniem kamienia węgielnego pod budowę 25 metrowego basenu w tym samym kompleksie co korty do tenisa ziemnego, amfiteatr i nowa "olimpijska" hala sportowa.

W wieloletnim programie inwestycyjnym na lata 2003 – 2005 w punkcie osiemnastym zapisano i radni ten zapis Uchwałę przyjęli; cyt.: Pływalnia kryta. Wartość za-



dania 3 600 000 złotych. Nakład finansowy gminy w roku 2004 – 100 000 złotych. W roku 2005 ogółem 3500 000 złotych. W tym udział własny budżetu gminy – 1 050 000 złotych. Współfinansowanie – 2 450 000 złotych.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że kolejną, dużą inwestycją w Złocieniu ma być placówka, w której miejsce dla siebie znajdują osoby w podeszłym wieku, schorowane, potrzebujące opieki innych. W planach ta inwestycja jest pierwsza po basenie.

Tadeusz Nosal

Prawda jest taka, że nie można leczyć, jeśli nie otrzymuje się odpowiednich środków finansowych

CAŁYM SERCEM BYLIŚMY Z PROTESTUJĄCYMI LEKARZAMI

(DRAWSKO) Przy okienku rejestracyjnym pacjentów w Niepublicznym Zespole Opieki Zdrowotnej "Zdrowie" w Drawsku Pom. przy ul. B. Chrobrego jest umieszczona kserokopia listu mieszkanka województwa zachodniopomorskiego adresowanego do Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Andrzeja ZOLLA. Na kserokopii listu nie ma podpisu jego autora ani jego nazwiska. Autor tego listu wyraża w nim swoje zaniepokojenie zagrożeniem jego praw wynikających z Konstytucji RP i ustawy o NFZ.

Według art. 68 ust. 1 i 2 Konstytucji:

- Każdy ma prawo do ochrony zdrowia (ust. 1);

- Obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Warunki i zakres udzielania świadczeń określa ustawa (ust. 2).

Autor listu pisze w nim, że dla Zachodniopomorskiego Oddziału NFZ ustalono środki finansowe na najniższym w Polsce poziomie – 687,55 zł na mieszkańca, przy średniej krajowej – 754 zł oraz najwyższej w Warszawie – 909,61 zł. Ustalono najniższą stawkę w województwie z wysokospecjalistyczną bazą kliniczną Pomorskiej Akademii Medycznej, koniecznością zapewnienia opieki medycznej ponad miliony turystów z refundacją zaorynowanych im leków. Za te pieniądze nie można zapewnić porównywalnej ilości usług medycznych, jak w pozostałych województwach w Polsce. Pozbawiono mnie – pisze dalej autor listu – tą decyzją bezpieczeństwa zdrowotnego, tym bardziej, że w przypadku konieczności korzystania z leczenia poza terenem Zachodniopomorskiego muszę z własnej kieszeni pokrywać koszty dojazdu do placówek tam położonych. Na tym list ten kończy się.

Powszechnie znany kardiochirurg i profesor medycyny Zbigniew RELIGA, występujący 3 stycznia 2004 r. (sobota) w programie satyryczno- rozrywkowym "Herbatka u Tada", emitowanym w TVP 2 w godz. 21.00-21.50, powiedział m. in.; że Narodowy Fundusz Zdrowia doprowadził polską służbę zdrowia do totalnego chaosu. Według profesora nie należało likwidować Kas Chorych, które z czasem działałyby coraz lepiej i do których przyzwyczaili się

już lekarze. Przypominam Czytelnikom, że Kasy Chorych zostały zlikwidowane 31 marca 2003 r., a na ich miejsce z dniem 1 kwietnia 2003 r. został powołany NFZ. Do likwidacji tych Kas doprowadził ówczesny minister zdrowia Mariusz ŁAPIŃSKI, gorący zwolennik NFZ i ostatni "reformator" służby zdrowia.

Ewidentnym dowodem chaosu w służbie zdrowia jest protestacyjne zachowanie się części lekarzy rodzinnych, do obowiązków których należy podstawowa opieka medyczna, którzy odmówili przystąpienia do konkursu ofert i podpisywania kontraktów z NFZ. W wyniku tych działań nie podjęli oni pracy nie otwierając swoich gabinetów lekarskich od 1 stycznia 2004 r. Protestujący w ten sposób lekarze rodzinni utworzyli tzw. "Porozumienie Zielonogórskie", reprezentujące około 10 tys. lekarzy z sześciu województw. Głównym negocjatorem wymienionego porozumienia był Marek TWARDOWSKI, stronę rządową reprezentował minister zdrowia Leszek SIKORSKI. W dniu 6 stycznia 2004 r. (wtorek) negocjatorzy zawarli porozumienie. "Realizacja postulatów zawartych w porozumieniu będzie kosztować 350 mln złotych" – powiedział minister zdrowia. Krzysztof PANAS, prezes NFZ, poparł zawarte porozumienie, jednocześnie zwracając uwagę na fakt, że NFZ nie ma pieniędzy na jego realizację!

Premier Leszek MILLER negatywnie ocenił zachowanie protestujących lekarzy rodzinnych mówiąc o nich (cytuję dosłownie za PAP): "Lekarz, który zamyka swój gabinet, który opuszcza swojego pacjenta, który zdradza swojego pacjenta nie może być wzorcem do naśladowania". Podziękował on również tym lekarzom, którzy nie zamykali swoich gabinetów. Premier oświadczył (cytuję za PAP), że "Podpisane przez ministra zdrowia porozumienie z lekarzami rodzinnymi musi być realizowane". Jeżeli będą potrzebne "środki finansowe, to będziemy ich szukać" – powiedział premier. Zaznaczając, że szukanie jednak będzie musiało ograniczyć się do budżetu NFZ i pieniędzy przeznaczonych na ochronę zdrowia w budżecie państwa.

"Na wszystkie świadczenia zdrowotne NFZ ma zarezerwowane ponad 29 mld zł, a na podstawową opiekę zdrowotną jest wydawane 22

proc. tej kwoty" – poinformował minister zdrowia.

"Podpisane porozumienie z lekarzami rodzinnymi zakłada, że finansowanie nocnej pomocy lekarskiej oraz transport sanitarny będą kontraktowane oddzielnie i pieniądze na ich realizację nie będą mogły pochodzić z podstawowego kontraktu zawartego z lekarzem rodzinnym" – informację tę podała PAP. Sprawy te były główną przyczyną protestu lekarzy rodzinnych.

Lekarze rodzinni z województwa Zachodniopomorskiego nie przystąpili do "Porozumienia Zielonogórskiego". Gdy 2 (piątek) i 3 (sobota) stycznia 2004 r. byłem przed południem w Niepublicznym Zespole Opieki Zdrowotnej "Zdrowie" w Drawsku Pom. – stwierdziłem, że funkcjonowała rejestracja pacjentów do lekarzy rodzinnych. W zespole tym na zasadach spółki cywilnej funkcjonuje 5 gabinetów lekarzy rodzinnych: Grzegorza FARY, Krzysztofa JANKOWIAKA, Elżbiety ROMANOWSKIEJ, Grzegorza BAUMERTA i Janiny ANDRYKOWSKIEJ. Gabinety te przyjmowały pacjentów przez cały czas według ustalonego harmonogramu.

"Całym sercem byliśmy z protestującymi lekarzami, ale sami do tego protestu nie przystąpiliśmy" – powiedział mi lekarz rodzinny Grzegorz FARA, 7 stycznia 2004 r.

Z. J. Winiarski

P.S. Porozumienie Zielonogórskie reprezentowało również interesy lekarzy specjalistów, rehabilitantów oraz dentystów. Były minister zdrowia, Leszek BALICKI, uważa, że niezależnie od stanowiska Trybunału Konstytucyjnego ustawę o NFZ konieczne trzeba zmienić, co wykazały ostatnie wydarzenia w służbie zdrowia.

7 stycznia 2004 r. (środa) Trybunał Konstytucyjny orzekł, że część przepisów ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w NFZ jest niezgodna z Konstytucją RP. Uchylone przez Trybunał artykuły ustawy przestaną obowiązywać 31 grudnia br. W uzasadnieniu orzeczenia podano, że ustawa tworzy instytucję publiczną w kształcie uniemożliwiającej jej rzetelne i sprawne działanie. Narusza zasady państwa prawnego w zakresie konstytucyjnego prawa obywateli do równego dostępu do świadczeń zdrowotnych, a uchylone zapisy naruszają bardzo ważne, fundamentalne artykuły Konstytucji RP. Ubezpieczony obecnie nie wie, do jakich świadczeń zdrowotnych ma prawo, a limitowanie usług wskazuje na brak równego dostępu do ochrony zdrowia. z.w.



POWIATOWE KRYMINAŁKI

NA GÓRALA

(**CZAPLINEK**) 5 września 2003 r. na ul. Krętej Adam S., lat 18 (zam. Czaplnek) dokonał z terenu posesji kradzieży roweru górskiego marki "Flyke" o wartości 700 zł na szkodę Beaty O. (zam. Koszalin).

PAN BIELIZNA

(**CZAPLINEK**) 15 grudnia 2003 r. na ul. Chrobrego Wiesław R., lat 53 dokonał kradzieży rzeczy osobistych (odzież, buty, bielizna) o wartości 900 zł na szkodę swojej żony Renaty R. (zam. Czaplnek).

PAN ANTENKA

(**SOŚNICA**) 29 grudnia 2003 r. o godz. 8.00 po uprzednim wyjęciu szyby w oknie kuchennym dokonano z wnętrza mieszkania kradzieży tunera, anteny satelitarnej o łącznej wartości 100 zł na szkodę Sylwi W. (zam. Drawsko).

GROZIŁ

(**ZŁOCIENIEC**) 30 grudnia 2003 r. o godz. 16:06 przy ul. Bydgoskiej Zbigniew D. lat 43 (zam. w pow. Drawsko Pomorskie) groził pozabawieniem życia, co wzbudzało uzasadnioną obawę, że groźba ta zostanie spełniona wobec Bożeny K.

ZAWALILI OBORĘ

(**DRAWSKO POMORSKIE**) 29 grudnia 2003 r. po uprzednim wyciągnięciu z konstrukcji budynku obory elementów stalowych sprawcy doprowadzili do zawalenia części budynku oraz dokonali kradzieży elementów stalowych. Straty wyniosły 2 300 zł na szkodę Jana S. (zam. Drawsko Pom.).

ZNALEŻLI MARIHUANĘ

(**TRZCINIEC**) bieżącego miesiąca w trakcie kontroli policjanci z KP w Czaplunku ujawnili i zabezpieczyli u Pawła K. lat 17 (zam. Zielona Góra – czasowo wychowanek Salezjańskiego Ośrodka Wychowawczego w Trzcincu gm. Czaplnek) narkotyki w postaci suszu – marihuana w ilości 0,091 grama.

ZNEÇAŁ SIĘ NAD MATKĄ

(**ZŁOCIENIEC**) 2 stycznia o północy na ul. Zwycięstwa Adrian K., lat 18 (zam. w pow. drawskim) poprzez bicie, wyzywanie, grożenie oraz zmuszanie do określonego zachowania znecał się fizycznie i moralnie nad matką Renatą K., (zam. w pow. drawskim).

ZNISZCZYŁ NEON

(**DRAWSKO POMORSKIE**) 5 stycznia 2004 r. przy ul. Połączyńskiej sprawca poprzez stłuczenie, dokonał zniszczenia neonu oświetleniowego przy sklepie spożywczym. Szkodę wartości 800 zł poniósł Edward W. (zam. Drawsko).

UKRADŁ PORTFEL

(**WIERZCHOWO**) 5 stycznia 2004 r. o godz. 22 –ej przy ul. Wojska

Polskiego Andrzej K. lat 20 (zamieszkały w pow. Drawsko Pomorskie) dokonał kradzieży portfela z pieniędzmi w kwocie 362 zł oraz dowodu osobistego działając na szkodę Zdzisława M. (zam. w pow. Drawsko Pomorskie).

OKNOMAN

(**ZAGOZD**) 5 stycznia 2004 r. o godz. 22.00 po uprzednim wymontowaniu sprawca dokonał kradzieży dwóch okien połaciowych drewnianych, firmy "Velux" o wartości 2 500 zł działając na szkodę Jarosława W. (zam. w Drawsku Pomorskim).

LISTWY MERCEDESA

(**DRAWSKO POMORSKIE**) 7 stycznia 2004 r. o godz. 19:00 przy ul. Ratuszowej z samochodu osobowego marki Mercedes 124 dokonano kradzieży bocznych listew ozdobnych o wartości 1000 zł działając na szkodę Mariusza H., (zam. w pow. drawskim).

SZKOLNY KWINTO

(**DRAWSKO POM.**) 7 stycznia o godz. 10:00 dokonano z pokoju nauczycielskiego kradzieży portfela z dokumentami i panela od radia samochodowego marki "Sony". Łączna wartość kradzieży na szkodę Radosława K. (zam. w pow. Wałcz) wyniosła 250 zł.

NAPROMILOWANY

(**DRAWSKO POMORSKIE**) 8 stycznia 2004 r. o godz. 12:10 patrol RD w trakcie kontroli drogowej ujawnił, że kierujący samochodem ciężarowym, (sprawca kolizji drogowej) marki LDV Ryszard W., lat 35 (zam. w pow. drawskim) znajdował się w stanie nietrzeźwości (0,88 mg/l).

ZARYSOWAŁ

(**CZAPLINEK**) 9 stycznia 2004 r. o godz. 14:00 przy ul. Leśników przez podrapanie ostrym narzędziem dokonano zniszczenia powierzchni lakierni na samochodzie osobowym marki „Opel - Astra” o wartości 1200 zł na szkodę Bogdana R. (zam. Czaplnek).

NAPROMILOWANY II

(**ZŁOCIENIEC**) 9 stycznia 2004 r. przy ul. Dworcowej patrol prewencji KP Złocieniec w trakcie kontroli drogowej ujawnił, że kierujący motocyklem WSK 125 Edward K., lat 30 (zam. w pow. drawskim) znajdował się w stanie nietrzeźwości.

NAPROMILOWANY III

(**ZŁOCIENIEC**) 10 stycznia 2004 r. o godz. 23:45 przy ul. Sikorskiego w trakcie kontroli samochodu osobowego marki Ford Escord patrol policji ujawnił nietrzeźwego (0,67



Recznik prasowy policji powiatowej w Drawsku Anna Młynarczyk

mg/l) kierującego Andrzeja W., lat 47 (zam. Złocieniec).

ANTYPIEKARZ

(**ZŁOCIENIEC**) 10 stycznia 2004 r. przy ul. Wolności po uprzednim wybiciu szyby w oknie budynku piekarni sprawca wszedł do wnętrza, gdzie dokonał zniszczenia przedmiotów znajdujących się na biurku. Straty wyniosły 300 zł na szkodę Jerzego M. (zam. w pow. drawskim).

PROWADZIŁ MIMO ZAKAZU

(**CZAPLINEK**) 11 stycznia 2004 r. przy ul. Pławińskiej zatrzymano Mariusz G., lat 24, który kierował samochodem osobowym marki Fiat 126 p, mimo iż posiadał zakaz prowadzenia pojazdów na okres 24 miesięcy wydany przez Sąd Rejonowy Wydział Grodzki w Drawsku Pomorskim.

Waldek, wpadłem bo muszem

BLOKUJĄ DOSTĘP DO WŁODARCZYKA

(**ZŁOCIENIEC**) Przychodzą do redakcji ludzie tej klasy, po której można by sądzić, że gdyby sami zdecydowali się choćby tylko tupnąć w gabinecie burmistrza Złocienca, Waldemara Włodarczyka, to by się tam tynk posypał. Ale nie. Ludzie wolą metody subtelniejsze. Przychodzą ze skargą do redakcji swojej gazety. Zawsze to pewniejsze. Niech najpierw napiszą dziennikarze, bo od tego są. No, i tak właśnie jest. O co chodzi?

Idzie o styk, na którym iskrzy najbardziej, bo z tego iskrzenia pieniądze są największe. O styk: złocieniecki samorząd (w tym burmistrz) i przedsiębiorstwa prywatne, także złocienieckie, choć nie tylko.

Interesanci burmistrza skarżą się, że kiedy w najlepsze w rozmowie z nim w gabinecie załatwiają najczęściej bardzo istotne złocienieckie sprawy, do gabinetu potrafi bez pukania wedrzeć się miejscowy samorządowo-prywatny biznesmen, i bez zachowania choćby tylko pod-

stawowych form obowiązujących w urzędach, już od burmistrzowego proga wykrzykuje swoje "cześć Waldek", w ogóle nie zważając, że w gabinecie toczy się rozmowa, że tu, między najwyższym urzędnikiem w gminie a jego interesantem wytworzył się już specyficzny klimat, że, kto wie, może ta rozmowa przyczyni się do rozwiązania jakiegoś palącego problemu.

Skargi są na tyle precyzyjne, że ich autorzy wyraźnie precyzują, iż prym wśród tych hałaśliwców w dziedzinie przedsiębiorca prywatny, który na współpracy ze złocienieckim samorządem i na zatrudnianiu u siebie pracowników z grupy interwencyjnej, dorobił się, jak mało kto w okolicy. Jednak jego osobistą tragedią jest, iż należy do tych nieszczęśliwców, którzy raczej nigdy nie pojmą, że nawet, jak układy ma się z władzą "szczytowe", to nie znaczy jeszcze, że do władzy na cały Ratusz w Złociencu należy krzyżeć – Cześć Waldek. Wpadłem tu, bo muszem...

Inny przedsiębiorca, a raczej ich dwóch – bo ojciec z synem – nie tylko, że okupują gabinet popularnego Długiego, ale jeszcze nie dają mu spokoju prześcigając się w częstowaniu Burmistrza przeróżnymi papierosami. To konkretna skarga. Nałóg nałogiem, dobrze, że nie jest to jeszcze poziom amfetaminy, ale gabinet Burmistrza ma zupełnie inne funkcje od tych związanych z testowaniem w nim różnego rodzaju marek papierosów i też nie od bicia tam władzy pokłonów najniższych, choćby i z zamiarami mającymi na celu tzw. dobro społeczne. Szczególnie, że normy europejskie, to już raczej bez używek i bez (tu uwaga do jednego z panów, nie do Burmistrza) ... bez alkoholu.

Na domiar złego Czytelnicy Tygodnika pytają nas czy czasem ostatnio w Urzędzie miasta nie zatrudniono na stałe kogoś z rodziny właśnie tych panów. Odpowiedź w kolejnym numerze.

Tadeusz Nosel

Co Polak nie fałszywy ma do powiedzenia



Kazimierz Rynkiewicz

W "Powiatowej Gazecie Drawskiej" pan Ryszard Kusy napisał tekst pod tytułem "Trzynastka wcale nie taka pechowa". Tekst dotyczy wprowadzenia stanu wojennego, którego kolejna rocznica minęła 13 grudnia. Z nieukrywaniem triumfalizmem ogłasza, że odkrył z pomocą artykułu w "Przeglądzie", lub tenże artykuł wzmocnił w nim wiarę w to, że generał Jaruzelski wprowadzając stan wojenny w Polsce uratował kraj przed tragedią i ofiarami. Powołuje się na przytoczony przez "Przegląd" dokument, który ma mówić o tym, że Polsce zagrażała inwazja ZSRR, czyli "bratnia pomoc", skutkująca "wojną domową". Później przypomina telewizyjny obraz sprzed domu generała Jaruzelskiego, który – a jakże – chce zmusić nas do refleksji słowami: "Bez 13 grudnia 1981 r. nie mogłoby być 13 grudnia 2002 r. w Kopenhadze i 13 grudnia 2003 r. w Brukseli."

Jednak nie tylko generał wojska polskiego w Układzie Warszawskim potrafi zmuszać do refleksji. Może także generał Pióra i Historii - Ryszard Kusy, tymi oto słowami: "Pozostała jednak wcale liczna grupa ludzi, do których nie przemawiają dokumenty i nie trafia żadna logiczna argumentacja. Oni znają jedynie słuszną Prawdę, wedle której stan wojenny był jedynie wrogim wobec Narodu, niczym nie usprawiedliwionym aktem komunistycznej dyktatury, która kosztem krwi i ofiar niewinnych ludzi, za wszelką cenę chciała utrzymać się przy władzy. Zupełnie nie biorą pod uwagę ewentualności, że w wyniku wiszącej na włosku, skutkującej wojną domową 'bratniej pomocy', oni i wielu im podobnych mogliby leżeć teraz dwa metry pod ziemią z okazałym nagrobkiem lub - co bardziej prawdopodobne - w zbiorowej mogile bezimiennych ofiar. Tymczasem dzięki stanowi wojennemu żyją, zazwyczaj mają się dobrze i - nie niepokojeni przez nikogo - mogą spokojnie wypłacać swoje niedorzeczne bzdury."

W post scriptum, po przytoczeniu fragmentu dokumentu opublikowanego w "Przeglądzie", który jest projektem uchwały KC KPZR, opracowanym w resorcie obrony ZSRR w sierpniu 1980 r., "na wypadek udzielenia PRL pomocy wojskowej", zadał triumfalne pytanie (które cisnęło mu się na usta): "Państwo Hurratrioci, Prawdziwi Polacy. Czy takiego właśnie, kolejnego krwawego doświadczenia w naszych dziejach wam

zabrakło? To współczuje wytwornego gustu". Polecając ww. publikację w "Przeglądzie" poucza, że "na naukę nigdy nie jest za późno".

Ufff. Po takich lekturach jestem wręcz przekonany, że czasami za późno, w myśl zasady, że czego Jaś się nie nauczył, tego Jan itd., albo - czym skorupka za młodu nasiąknie, itd.

By dawać świadectwo "obiektywnej", choć "bolesnej prawdy", czego chce Ryszard Kusy, trzeba przede wszystkim wyjść poza szablony fałszywie utartych pojęć i poglądów oraz czytać więcej "obiektywnych choć bolesnych" książek. To pierwszy warunek. Drugi - trzeba czytać z pokorą dla ofiar i zrozumieniem dla żyjących. Trzeci - trzeba nad tym co się czyta myśleć, czyli zbierać fakty, porównywać, przeprowadzać analizę i syntezę. Tego wszystkiego w tekście Kusego brakuje, a najbardziej - pokory, choćby wobec ofiar stanu wojennego, a było ich dużo więcej niż tylko górniczy Wujka. Autor nie rozróżnia przyczyn i skutków, kiedy mówi, że dzięki stanowi wojennemu żyjemy i możemy "wypłacać swoje niedorzeczne bzdury". Wypłata możemy dzięki zdobytej demokracji. Stan wojenny nie miał na celu przywrócenie lub zdobycie demokracji, lecz obronę socjalizmu w Polsce, więc demokracja nie jest jego skutkiem (bo nie była jego celem). O tym, co było celem stanu wojennego i jego skutkiem mogliśmy przekonać się przez osiem następnych lat. Chyba, że autor niedawno się urodził, więc może nie pamiętać.

Co z ludźmi, do których nie przemawiają dokumenty i nie trafia żadna logiczna argumentacja? - pyta autor. Odpowiadam: może niektórym wszelkie dokumenty i książki zastępuje wiedza zdobyta bezpośrednio, bez fałszywych teorii i grubych ksiąg. Wiedza zdobyta choćby przez minione pięćdziesiąt lat, o czym pisze na sąsiedniej stronie E. Pieciewicz, podając przykład swojego wujka. Znam takich ludzi bardzo dużo, wystarczy im kilka słów, by ocenić, co człowiek wie, kim jest i co z życia i historii zrozumiał.

Jeżeli chodzi o dokumenty; nie znam całej publikacji w "Przeglądzie", ale gdybym chciał na jego podstawie wyciągnąć jakieś wnioski, zastanowiłbym się nad zdaniem: "opracowany w resorcie obrony ZSRR w sierpniu 1980 r. projekt uchwały KC KPZR". W świetle innych dokumentów można zadać pytania: czy projekt stał się obowiązującą uchwałą?; mógł go opracować resort obrony a nie zaakceptować Komitet Centralny; mógł powstać w sierpniu 1980 r., ale już rok później zmieniła się sytuacja i nie musiał być brany pod uwagę. Aż tyle pytań do tak krótkiego zdania - jak się na to spojrzeć "obiektywnie". Czy na podstawie takiego dokumentu można wyciągnąć wnioski co do faktów, jakie zaistniały 13 grudnia 1981 roku? Uważam, że nie, bo trzeba brać pod uwagę zbiór wytworzonych

później dokumentów. Szereg ich przedstawia Władimir Bukowski w książce "Moskiewski proces. Dysydent w archiwach Kremla" (Volumen 1998), który zbadał radzieckie archiwa i część interesujących nas dokumentów ujawnił.

Jeżeli chodzi o pojęcie mniejszego zła, to Bukowski opisuje je w kategoriach wytworzonego mechanizmu władzy, a nie dylematu moralnego: "Umiejtność robenia z potrzebnej im sprawy 'mniejszego zła' była przez sowiecki reżym doprowadzona do perfekcji. Oni zawsze byli 'mniejszym złem' - mniejszym niż tyfus i głód wojny domowej, niż Hitler, niż wojna jądrowa i nawet niż własna agresja. A gdy już nie można było znaleźć niczego 'gorszego', wymyślono 'jastrzębi', albo 'konserwatystów' w Biurze Politycznym, zagrożających rzekomo 'gołębiom' i 'reformatorom'. Za Gorbaczowa zaczęto nawet takie straszaki stwarzać: stowarzyszenie 'Pamięć', Żyrinowskiego... Dziesiątki razy powtarzano ten trik i, co jest szokujące, zawsze się udawało."

Wiadomym jest, że w 1981 r. ZSRR było po inwazji na Afganistan, która nastąpiła w grudniu 1979 roku, co spotkało się z ostrą reakcją międzynarodowej opinii publicznej, ale przede wszystkim skończyło się klęską militarną i ekonomiczną. Patrzone więc na to co się w Polsce działo przez pryzmat tego doświadczenia i zarazem długofalowych celów politycznych. ZSRR w tym czasie prowadziło na arenie międzynarodowej politykę "odprężenia i rozbrojenia", która przynosiła propagandowe efekty. Inwazja na Polskę ("europejski Afganistan") przekreśliłaby wieloletnie wysiłki i sukcesy, zwłaszcza na forum ONZ. Narastający kryzys gospodarczy, który i tak ujął się z całą mocą kilka lat później, pociągnąłby nieobliczalne dla ZSRR skutki. Decyzja o inwazji na Polskę mogłaby się okazać samobójczą dla ekipy ją podejmującej.

To, w największym skrócie, przypomnienie kontekstu wydarzeń. Teraz dokumenty. Władimir Bukowski przytacza stenogramy z rozmów, jakie odbywały się na Kremlu. W ich świetle obraz ówczesnych władz w Polsce jest - delikatnie mówiąc - żenujący. Stenogram z posiedzenia Biura Politycznego KC KPZR z dnia 2 kwietnia 1981 r.:

BREŻNIEW: Trzeba im będzie powiedzieć, co znaczy wprowadzenie stanu wojennego, i wszystko dokładnie wytłumaczyć.

ANDROPOW: Słusznie, to właśnie trzeba im będzie powiedzieć, że wprowadzenie stanu wojennego oznacza godzinę policyjną, ograniczenia w ruchu ulicznym, wzmocnienie ochrony instytucji państwowych, partyjnych, przedsiębiorstw itd. Pod naciskiem liderów "Solidarności" Jaruzelski kompletnie się rozkleił, a Kania w ostatnim czasie zaczął coraz więcej popijać. To niesłychanie smutny obraz. Myślę, że w rozmowie z

Kanią i Jaruzelskim będziemy mieli pod dostatkiem argumentów. Trzeba, oczywiście, ich wysłuchać.

W kwietniu w Brześciu odbyło się tajne spotkanie Andropowa i Ustinowa z Kanią i Jaruzelskim. Po powrocie na Kreml relacjonowali (robocza wersja stenogramu z posiedzenia Biura Politycznego KC KPZR z 9 kwietnia 1981 r.).

ANDROPOW: Jeśli chodzi o stan wojenny, należało go wprowadzić już dawno. Cóż bowiem znaczy stan wojenny? - powiedzieliśmy. Pomógłby on wam złamać napór elementów kontrrewolucyjnych i wszelkiego rodzaju wicherzycieli, raz na zawsze skończyć ze strajkami i anarchią w gospodarce. Projekt dokumentu o wprowadzeniu stanu wojennego został z pomocą naszych towarzyszy opracowany, trzeba go tylko podpisać. Polscy towarzysze mówią: jakże możemy go podpisać, skoro trzeba to przeprowadzić przez sejm itd. My mówimy, że nie trzeba żadnego przeprowadzenia przez sejm. Jest to dokument, w myśl którego będziecie postępować przy wprowadzaniu stanu wojennego, a teraz powinniście osobiście, towarzysze Kania i Jaruzelski, podpisać to, żebyśmy mieli dowód, że się z tym zgadzacie i że będziecie wiedzieli, co trzeba robić w czasie stanu wojennego. (...) Po tych naszych wyjaśnieniach towarzysze Kania i Jaruzelski powiedzieli, że 11 kwietnia zapoznają się z tym dokumentem i podpiszą go. (...) Towarzysze Polscy mówili o tym, żeby wprowadzić do Biura Politycznego trzech robotników. Powoływali się na Lenina. Powiedzieliśmy, że u nas nic takiego nie miało miejsca. Ale jeżeli teraz u was rzeczywiście zachodzi taka potrzeba, można uzupełnić skład Biura, lecz niekoniecznie o trzech, może wystarczy jeden robotnik. (...)

USTINOW: Andropow bardzo dobrze wszystko opowiedział, więc chciałbym tylko krótko wspomnieć o pewnej sprawie. Pierwsze, co się rzeczywiście rzuca w oczy, to przygnębienie naszych rozmówców. Ale wydaje mi się, że mimo to powinniśmy tę dwójkę - Kanię i Jaruzelskiego - zachować i podtrzymywać ich wzajemne współdziałanie.

Na podstawie rozmów z polskimi komunistami i doniesień KGB co jakiś czas sporządzano ocenę sytuacji w Polsce oraz strategię "pomocy". Jedno z zaleceń brzmiało (referat Komisji Biura Politycznego z 16 kwietnia 1981 r.): "Energicznie wykorzystywać rozbieżności pojawiające się wśród przywódców "Solidarności" (...) Nakłaniać władze polskie do stałego troszczenia się o stan armii i organów MSW, o ich moralno-polityczną niezłomność i gotowość do spełnienia swego obowiązku w obronie socjalizmu. (...) Maksymalnie wykorzystywać powstrzymujący kontrrewolucję czynnik, jakim jest obawa reakcji wewnętrznej i imperializmu międzynarodowego, że istnieje możliwość wprowadzenia do Polski wojsk sowiec-

panu Ryszardowi Kusemu

kich. W oficjalnych oświadczeniach podkreślać zadeklarowane przez tow. Leonida Breżniewa na XXVI Zjeździe KPZR nasze zdecydowanie, by nie porzucać Polski w nieszczęściu i nie pozwałać jej krzywdzić.

Jaruzelski jest przygotowywany do wprowadzenia środków nadzwyczajnych. Skupia całą władzę w swoich rękach. Będąc ministrem obrony narodowej i premierem zostaje pierwszym sekretarzem PZPR. W dniu "wyboru" zadzwonił telefon (zapis rozmowy telefonicznej tow. L.I. Breżniewa i tow. W. Jaruzelskiego z 19 października 1981 r., Nr P 1942).

BREŻNIEW: Drogi Wojciechu, wysłaliśmy już do ciebie oficjalne gratulacje, ale chcę także bezpośrednio pogratulować ci wyboru na stanowisko pierwszego sekretarza KC PZPR. (...)

JARUZELSKI: Serdecznie dziękuję, drogi Leonidzie Iljiczu, za życzenia, a przede wszystkim za okazane mi zaufanie. Chcę wam powiedzieć otwarcie, że zgodziłem się na objęcie tego stanowiska z wielkimi oporami i tylko dlatego, że wiedziałem o waszym poparciu i że to wasza decyzja. Gdyby było inaczej, nigdy bym się nie zdecydował. To bardzo ciężkie i trudne zadanie w tej skomplikowanej sytuacji w kraju, w której muszę działać jako premier i minister obrony. Ale rozumiem, że to słuszne i konieczne, skoro wy sami tak uważacie. (...) Dlatego się zgodziłem. Zrobię wszystko jako komunista i jako żołnierz, Leonidzie Iljiczu, żeby sytuacja się poprawiła, żeby doprowadzić do przełomu w kraju i w naszej partii. (...)

10 dni później kolejne posiedzenie Biura Politycznego (robocza wersja stenogramu):

ANDROPOW: Towarzysze polscy wspominają o pomocy wojskowej ze strony bratnich krajów. My jednak powinniśmy trwać zdecydowanie przy naszej decyzji o niewprowadzaniu wojsk do Polski.

USTINOW: W ogóle należy powiedzieć, że naszych wojsk wprowadzać do Polski nie wolno. Polacy nie są gotowi na ich przyjęcie. (...)

21 listopada 1981 r. Breżniew kieruje przez ambasadora "ustne posłanie" do Jaruzelskiego (uchwała Biura Politycznego i wytyczne dla ambasadora sowieckiego w Warszawie):

"(...) Teraz jest już najzupełniej jasne, że bez zdecydowanej walki z wrogiem klasowym uratować socjalizm w Polsce się nie da. W istocie nie chodzi już o to, czy dojdzie do konfrontacji, czy nie, ale o to, kto ją zacznie, jakimi środkami będzie ona prowadzona i kto wykaże inicjatywę."

10 grudnia 1981 r., na trzy dni przed wprowadzeniem stanu wojennego, na posiedzeniu politbiura referują:

RUSAKOW: "Jaruzelski nosi się z myślą porozumienia się w tej sprawie z sojusznikami. Mówi, że gdyby siły polskie nie złamały oporu "Solidarności",

to towarzysze polscy liczą na pomoc innych krajów, nawet na wprowadzenie wojsk na terytorium Polski. Jaruzelski powołuje się w tej sprawie na wystąpienie tow. Kulikowa, który miał rzekomo powiedzieć, że pomoc zbrojna ZSRR i państw sojuszniczych zostanie Polsce udzielona. Jednak, o ile wiem, tow. Kulikow nie powiedział tego wprost, powtórzył tylko słowa, których w swoim czasie użył Leonid Breżniew, że nie opuścimy PRL w nieszczęściu.

ANDROPOW: Jeżeli tow. Kulikow rzeczywiście mówił o wprowadzeniu wojsk, to ja uważam, że postąpił nieślusnie. Nie możemy ryzykować. Nie mamy zamiaru wprowadzać wojsk do Polski. Jest to stanowisko słuszne i musimy trzymać się go do końca. Nie wiem, jak rozstrzygnie się sprawa, ale nawet jeżeli Polska dostanie się pod władzę "Solidarności", to będzie to tylko tyle.

To byłaby właściwa puenta do artykułu Ryszarda Kusa, który wciąż patrzy na historię "oczami" ówczesnej propagandy. Stąd widzi jakąś "wojnę domową", która miałaby wybuchnąć podzieleniu nam "bratniej pomocy", chociaż

ani razu ze strony "Solidarności" nie padł żaden strzał, ale propaganda mocno się napracowała, by znaleźć jakiego solidarnościowego miłośnika broni, choćby białej, który mógłby być podobny do członka IRA lub ETA. W Polsce nigdy nie było również kontrrewolucjonistów, bo... nie było rewolucji, oprócz... tej pokojowej - "Solidarności"! Ale niestety, wyglądało by na to, że rolę kontrrewolucjonisty wybrał sobie... generał Wojciech Jaruzelski. Jeden z ostatnich komunistów - jak o sobie sam przecież niedawno jeszcze mówił. Jeden z ostatnich obrońców tej idei z życia przemocy, która okazała się jednak zbyt słaba wobec idei rewolucji pokojowej. W tym sensie będzie oceniany jako przywódca anachroniczny, kunktatorski, chociaż trzeba mu przyznać, że na tle wielu ówczesnych działaczy wyróżniał się odpowiedzialnością i rozwagą. Nie wiem jak panu Kusemu, ale mi i Polsce zabrał dziesięć lat życia; w kolejkach, szarości, gospodarczym marazmie, dekapitalizacji materialnej i intelektualnej. Stąd dzisiaj taka nonszalancja i pogarda dla patriotyzmu. I w przełożeniu na rzeczywistość - taki jej obraz, jaki ta pogarda maluje. Wcale nie dziwię się powiązaniu przez

generała rocznicy stanu wojennego z Kopenhagą i Brukselą. Nie zdziwiła mnie historia Leszka Millera, który z kimś tam jeszcze przenoślił w reklamówce ruble vel dolary, a dzisiaj walczy o Niceę. Nie zdziwiła mnie książka syna Bolesław Bieruta, w której pisze o ojcu jako wrażliwym i niczemu niewinnym prezydencie w czasach stalinizmu. Nie dziwi mnie publikacja lewicowego "Przeglądu". Czy ma mnie jeszcze zdziwić artykuł Ryszarda Kusego? Byli działacze partyjni w większości nie byli katolikami, lecz ateistami, więc obce jest im pojęcie pokuty i zadośćuczynienia, nawet wobec własnej porzuczonej klasy robotniczej, którą tyle lat uwodzili socjalistycznymi mrzonkami. Dzisiaj zamiast przeprowadzić klasę robotniczą do klasy średniej, w imię odpowiedzialności choćby i przed Historią, rozdrapują Polskę i próbują się w niej urządzić na własną rękę. Z tej ponurej historii każdy z nich w jakiś sposób chce ocalić twarz, niekoniecznie duszę. Twarz powinna pasować do fotela, portfela, samochodu i mebli. Niekoniecznie pośród tych rzeczy musi być lusterko. Specjalnie to oglądać nie ma czego.

Polak nie fałszywy, czyli musi, że... prawdziwy? - *Kazimierz Rynkiewicz*

LIST

Drawsko Pomorskie, dnia 15.12.2003 r.



Redakcja Tygodnika Pojezierza Drawskiego

Odpowiadając na artykuł zatytułowany "Bo bogaty wpadł w kłopoty, to nie zapłaci on, ale my wszyscy za niego", chciałabym wyjaśnić podstawy prawne umożliwiające organowi podatkowemu udzielenie ulg podatkowych.

Kompetencje organu podatkowego zawarte są w art. 67 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku. Ordynacja podatkowa (Dz. U. Nr 137 poz. 926 ze zmianami), który zezwala, w przypadkach uzasadnionych ważnym interesem podatnika lub interesem publicznym, na wniosek podatnika umorzyć w całości lub w części zaległości podatkowe. Umorzenie zaległości podatkowych na wniosek podatnika będącego przedsiębiorcą następuje zgodnie z przepisami o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców. Zasady udzielania takiej pomocy zawiera Ustawa z dnia 27 lipca 2002 roku o warunkach dopuszczalności i nadzorowania pomocy publicznej dla przedsiębiorców (Dz. U. Nr 141, poz. 1177 ze zmianami).

Powyższe przepisy dają podatnikom prawo ubiegania się o zastosowanie ulg w spłacie ich zobowiązań podatkowych. Nie jest jednak tak, że (cyt.): "można tylko

na kartce papieru napisać podanie o umorzenie podatku i spokojnie czekać na reakcje Urzędu Skarbowego".

To na podatniku ciąży obowiązek wykazania, czy w tej indywidualnej sprawie za umorzeniem podatku przemawia ważny interes strony czy też interes publiczny. Ubiegający się o zastosowanie ulgi w spłacie podatków jest zobowiązany udokumentować fakty, na które się powołuje.

Urząd Skarbowy zbiera we własnym zakresie niezbędne informacje dotyczące możliwości spłaty zadłużenia oraz majątku podatnika, a także bada przyczyny powstania zadłużenia. Dopiero tak zebrane informacje stanowią materiał dowodowy dla podjęcia decyzji w przedmiocie udzielenia ulgi bądź jej odmowie.

W 2003 roku organ podatkowy rozpatrzył 160 wniosków, w których podatnicy ubiegali się o umorzenie kwoty 698.000 złotych.

W 78 przypadkach podjęto decyzję umarzającą w całości lub w części zobowiązania podatkowe na łączną kwotę 260.000 złotych, kierując się ważnym interesem podatnika lub interesem publicznym.

Wyjaśniam, że indywidualne sprawy podatników są objęte tajemnicą skarbową, do której zachowa-

nia jest zobowiązany każdy pracownik Urzędu, zatem nie jest możliwe udzielenie imiennej informacji o podatniku, który uzyskał, bądź nie, ulgę podatkową.

Nawiązując do poruszonyj sprawy współwłaścicieli PHUP MEBLOK WEN wyjaśniam, że organ podatkowy udzielił tej firmie ulgi podatkowej zgodnie z przepisami prawa. Podatnicy niezadowoleni z podjętej decyzji zwrócili się o jej weryfikację do Izby Skarbowej w Szczecinie, Ośrodek Zamiejscowy w Koszalinie. Postępowanie odwoławcze wykazało, że decyzje wydano prawidłowo, opierając się na przepisach prawa oraz zebranych w sprawie dowodach.

Jeżeli Czytelnicy Tygodnika Pojezierza Drawskiego nie będą zadowoleni z niniejszej odpowiedzi, proponuję zwrócić się do właścicieli firmy MEBLOK WEN z pytaniami, bowiem tylko podatnik sam może wyjaśnić genezę powstania zaległości, ich wysokość, procent umorzenia oraz dane bilansowe własnej firmy, bowiem te informacje są prawem chronione.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
w Drawsku Pomorskim
Renata Bartkowska

GMINA PŁACI, STRAŻACY

(ZŁOCIENIEC) Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Złocieniu, w ostatnich trzech kwartałach kończącego się roku, sto osiemdziesiąt dziewięć razy brała udział w likwidacji różnego rodzaju zdarzeń. Ta liczba jest o trzydzieści trzy wyższa od porównywalnego okresu z ubiegłego roku. W różnych pod względem ratowniczego kalibru akcjach uczestniczyło 1 248 strażaków. OSP Złocieniec dwunastokrotnie udzielała pomocy sąsiednim gminom. Krajowy system ratowniczo – gaśniczy zrefundował te wydatki. Bieżący rok to także czas, który wykorzystano na przeprowadzenie niezbędnych remontów w OSP na terenie gminy. Materiał, który niżej podajemy Czytelnikom, powstał na podstawie dokumentu, do którego zapisów wyjaśnień udzielali: wiceburmistrz Złocienka inż. Piotr Antończak, komendant gminny ochrony przeciwpożarowej - Mirosław Stawicki, komendant gminny Ochotniczej Straży Pożarnej w Złocieniu - Robert Nowicki, naczelnik OSP w Warniłęgu - Mirosław Żurek, naczelnik OSP w Lubieszewie - Rafał Kaleciński

Strażacy stroją miasto na Święta i Nowy Rok

Akurat w tych dniach są bardzo widocznymi. Przystrajają miasto wystrojem bożonarodzeniowym i noworocznym. Jeszcze żadnego roku nie było na złocienieckich ulicach tak świątecznie i "kalejdoskopowo". To także dzięki nim – złocienieckim strażakom z miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

W samym centrum miasta ustawili choinkę i – oczywiście – przystroili ją światełkami. – Nieopodal – skarżyli się – na ulicy Bohaterów Warszawy, ktoś zabrał sobie element świetlnej dekoracji. Po co to komuś – pytanie zawisło bez próby nawet odpowiedzi. Z miłosierdzia. – Telewizja Gawex pochwaliła choinkę ustawioną w "centrum centrum" miasta, u zbiegu czterech ulic – dorzucili jeszcze, jakby nieco ze wstydem, że choinka nie jest za bardzo urodziwa. – Nie ma się co wstydzić – pocieszaliśmy – tym drzewkiem, w tym miejscu, został zrobiony jakiś początek dla całego miasta. Na razie są to nikłe światełka na – rzeczywiście – jakby nieco rachitycznym drzewku. Od czegoś jednak, coś się zaczęło. Na razie symbolicznie!

Przy okazji zajrzyjmy strażakom do portfela

Jest akurat dobra okazja, aby przyjrzeć się złocienieckim strażakom ochotnikom bliżej, dodając, że w pejzażu miasta nad Drawą i Wasawą stanowiącego element bardzo istotny. Tak bardzo, że odwiedzający Złocieniec jego byli obywatele, akurat przyjeżdżający tu tylko na święta, prosili nas, byśmy napisali, że nostalgiczne tam gdzie wspomnianie Złocienka, to też ciepłe słowa o chłopakach i mężczyznach ze złocienieckiej OSP.

Tymczasem Czytelnikom Tygodnika Pojezierza Drawskiego przedstawiamy dane na temat gospodarki finansowej prowadzonej w OSP Złocieniec, i w stra-

żach okolicznych, ale gminnych. Czynimy to akurat w momencie, gdy jednostka wzbogaciła się o nowy pojazd, który będzie służył złocienieckim strażakom



w akcjach "do wypadków", i nie tylko. Pisaliśmy już o tym. Nowy nabytek OSP w Złocieniu w całej okazałości prezentujemy na zdjęciu.

Finansowa prezentacja

Wszystkie Ochotnicze Straże Pożarne w gminie Złocieniec są stowarzyszeniami (Złocieniec, Warnięg i Lubieszewo). Fundusze na działalność otrzymują także z Zarządu Głównego Ochotniczych Straży Pożarnych w Warszawie. Także z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dodajmy, że również wypracowują własne środki prowadząc działalność gospodarczą. Jednak, naprawdę ogromną kwotę na te prace przekazuje samorząd gminny, czyli podatnicy gminy Złocieniec.

Głównym koordynatorem działal-

ności Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy Złocieniec jest Burmistrz. To zadanie na co dzień jest wykonywane przez Komendanta Gminnego Ochrony Przeciwpożarowej zatrudnionego przez miejscowy Urząd Miasta i Gminy. Do tego, w gminnych strażach przeciwogniowych na 1/4 etatu jest zatrudnionych sześciu kierowców.

Teraz to, co mieszkańca gminy, od strony finansów, interesuje najbardziej – obowiązki gminy wobec własnej straży ogniowej.

Przede wszystkim gmina ma obowiązki umundurowania strażaków. Także ubezpieczenia ich w instytucjach ubezpieczeniowych. Idzie tu również o młodzież skupioną w drużynach pożarniczych. Do obowiązków gminy należy także ponoszenie kosztów wyposażenia, utrzymania i szkolenia strażaków, gdyż inaczej trudno byłoby mówić o niezbędnych sprawnościach, którymi strażacy winni wykazywać się codziennie.

Wedle oficjalnie podawanych wartości, na ten rok budżet Ochotniczej Straży Pożarnej w Złocieniu wynosi 143 370 złotych. Minione już trzy kwartały działalności Straży w tym roku kosztowały 139 253 złote.

Płace kierowców OSP Złocieniec – 13 006 złotych do dnia 30.09 bieżącego roku. OSP Warnięg – 3 392 złotych.

niczą Straż Pożarną kosztowała energia elektryczna i woda. 7 004 złote za to samo zapłacono w Warniłęgu. W Lubieszewie tylko 133 złote.

Paliwo: 15 504 złote w Złocieniu. 1 859 złotych – Warnięg. OSP Lubieszewo – 842 złote.

7 288 złotych w Złocieniu wydano na części zamienne. W Warniłęgu na ten cel nie wydano nawet złotówki. W Lubieszewie – 432 złote.

Pozostałe zakupy?

W Złocieniu w tym dziale zanotowano 4 243 złote. W Warniłęgu – 2 109 złote. 6 169 w OSP Lubieszewo. Danych bardziej szczegółowych nie uzyskaliśmy.

Remonty, przeglądy, telefony, pozostałe usługi(?)...

3 139 złotych na remonty i przeglądy wydano w Złocieniu. 142 złote w Warniłęgu. W OSP Lubieszewo równe 100 złotych. 2 356 złotych w Złocieniu poszło na telefony. Nie telefonowano w ogóle z Warniłęgu i Lubieszewa.

3 898 złotych w Złocieniu to pozostałe usługi wydano w Warniłęgu. 389 złotych OSP Lubieszewo.

3 892 złotych w Złocieniu wydano na konserwację. W Warniłęgu i w Lubieszewie – zero.

Ekwiwalenty

21 631 złotych tzw. ekwiwalentów wypłacono w OSP w Złocieniu. 3 739 złotych w Warniłęgu. 1 327 OSP Lubieszewo.

Ile gaszenie kosztuje w Złocieniu, w Warniłęgu i w Lubieszewie?

Wedle oficjalnych, suchych danych, kwoty wydawane przez poszczególne Ochotnicze Straże Pożarne w gminie Złocieniec przedstawiają się tak: OSP Złocieniec – 97 035 złotych, OSP Warnięg – 27 818 złotych, OSP Lubieszewo – 14 399 złotych.

Jaki był plan finansowy dla tych Stowarzyszeń Strażackich? OSP Złocieniec zaplanowała sobie na ten okres równe 100 000 złotych (wyk. 97 035 zł). 21 220 złotych zaplanowano w Warniłęgu, ale plan przekroczone znacznie, bo aż do 27 818 złotych. W OSP w Lubieszewie zaoszczędzono 1 601 złotych.

Co się wydarzyło w Warniłęgu, że aż o 6 598 złotych przekroczone założony plan? Posłuchajmy samych strażaków. – Przekroczenia planu budżetu OSP Warnięg nastąpiły wskutek wzrostu cen zakupu i zamontowania bramy garażowej. Pierwotny zakup był planowany w kwocie 6 500 złotych, wykonanie – 8 100 złotych. Na skutek długotrwałych mrozów nastąpił wzrost zużycia energii. Planowane zużycie 4 000 złotych, wykonanie 7 000 złotych. W Warniłęgu bardzo znacznie przekroczone budżet Ochotniczej Straży Pożarnej, gdyż tamże zanotowano wzrost zapotrzebowań na akcje ratownicze i gaśnicze. Z tego

OSO Lubieszewo – 3 412 złotych.

Niżej podajemy kolejne dokładne wycenienia złotówkowe, gdyż sądzimy, że w ten sposób przed podatkami do okresowych raportów finansowych winni stawać wszyscy, którzy korzystają z zasobów gminnej kasy. Niby oczywiste, a w praktyce nie bardzo.

Ubezpieczenia samochodów strażaków wyniosły 2 595 złotych. To kwota złocieniecka. W Warniłęgu – 834 złote. OSP Lubieszewo – 1 262 złote.

Teraz Fundusz Socjalny: Złocieniec – 338 złotych. 337 złotych – Warnięg. OSP Lubieszewo – 337 złotych.

Woda, gaz, energia elektryczna, części zamienne

19 139 złotych w Złocieniu Ochot-

GASZĄ I RATUJĄ

powodu wzrosły opłaty z tytułu udziału w akcjach. Zaplanowano 3 100 złotych, musiano wypłacić 3 739 złotych.

Dalsze obowiązki gminy

Do obowiązków gminy od niedawna należy też dbałość o zdrowie strażaków, to znaczy o to, aby byli zdolni do akcji ratowniczych i gaśniczych, i – aby było to potwierdzone odpowiednimi zaświadczeniami lekarskimi. Badania kosztują. Musi za nie zapłacić teraz gmina. To – jak napisaliśmy – od niedawna. Burmistrz wydał więc polecenie przebadania strażaków wedle przez OSP przedstawionej listy. Zapłacono 1 400 złotych.

Ponad tę skromną kwotę jednostka OSP w Złocieniu przez gminę została



doposażona w niezbędny jej sprzęt. Wymienimy tu sprzęt szczegółowo, by w ten sposób zachęcić do wstępowania w szeregi strażaków złocienieckich młodzieńców, którzy chcieliby zakosztować najcięższego rodzaju służby na rzecz gminy – służby ratowniczej i ogniowej.

Gmina swym strażakom zakupiła 22 komplety umundurowania ciężkiego UPS. Także 22 komplety umundurowania koszarowego. Do tego 22 pary butów saperek. Także jedną specjalistyczną butlę do aparatu oddechowego. Zakupiono opony do samochodów. Wymieniono węże ciśnieniowe do hydrauliki.

16 646 złotych – tyle pochłonęły szczegółowo podane tu zakupy. Z Zarządu Wojewódzkiego OSP na ten cel otrzymano 7 900 złotych. Reszta – gmina.

Z myślą o pokoleniowej ciągłości

W poszczególnych strażackich stowarzyszeniach na terenie gminy Złocieniec trwa intensywna praca z młodzieżą idąca w kierunku przysposobiania jej do prawdziwego udziału w prawdziwych akcjach ratowniczych i gaśniczych. Służy temu skupianie młodych ludzi w drużynach pożarniczych, szkolenie jej i rywalizacja w zawodach zwanych użytecznie-bojowymi. Zawody sięgają terytorialnie zakresu ogólnokrajowego. Są to ogólnopolskie zawody sportowo-obronne.

Na przykład druhowie z OSP Warnięg brali udział w różnego rodzaju zawodach, po których otrzymali stosowne zaświadczenia i uprawnienia. Jeden z tamtejszych druhowów ukończył obóz szkoleniowy dla kierowców, trzech innych ukończyło kurs dla wychowawców na obozach szkoleniowo-wypo-

czynkowych, pięciu druhowów ukończyło kurs dla operatorów trzydziestodwumetrowych autodrablin, dwóch druhowów ukończyło kurs dla płetwonurków, dziecięciu kurs dla młodszych ratowników w Szczytnie.

Szkolenia w OSP w Złocieniu

Przeprowadzono tu osiemnaście szkoleń strażaków-seniorów podziału bojowego, w tym osiem o tematyce pomocy przedmiotowej i jedenaście z taktyki pożarniczej. Zorganizowano dwadzieścia trzy spotkania-szkolenia z zakresu przygotowania do strażackich za-

wodów seniorów. Dwadzieścia dziewięć szkoleń sposobących młodzież do udziału w drużynach pożarniczych. Także dwie kontrole gotowości bojowej i dwa pikniki dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

Zalecenia na przyszłość

Niezbędnym wydając się powołanie komisji, która zbada stan pojazdów będących na wyposażeniu gminnych straży pożarnych. Potrzebne jest dokonanie wybrakowania niezdadnego do użytku

sprzętu. Wydaje się koniecznym opracowanie długofalowego planu zakupu sprzętu niezbędnego do normalnej pracy złocienieckich OSP. Istnieje potrzeba zapewnienia w budżecie gminy Złocieniec środków na dalszy zakup niezbędnego strażakom sprzętu ratowniczego i gaśniczego. Istnieje też konieczność wzmocnienia działań profilaktycznych wśród dzieci i młodzieży, na terenie szkół.

Na koniec, Panowie Strażacy: jak najmniej ognia, jak najwięcej dobrego sprzętu. To Życzenia z Okazji Świąt. (as)

NAJWAŻNIEJSZE ZNAKI POWIATU DRAWSKIEGO

I HERB POWIATU DRAWSKIEGO

Złożony jest z dwóch półorłów na tarczy dzielonej w słup. W części prawej tarczy jest srebrny orzeł wielkopolski bez korony na



czerwonym tle. W części lewej tarczy jest orzełbrandenburski ze złotą przepaską na srebrnym tle. Pod nimi umieszczona jest błękitna wstęga w poprzek tarczy, która symbolizuje rzekę Drawę przepływającą przez powiat.

Herb jest umieszczony w sali obrad Rady Powiatu Drawskiego, w budynku starostwa. Znajduje się on nad herbami samorządów gmin wchodzących do powiatu drawskiego.

Herb może też być umieszczony w innych obiektach starostwa i jednostkach organizacyjnych powiatu określonych przez Radę Powiatu. Umieszczanie herbu w innych obiektach od wymienionych wymaga zgody Rady Powiatu.

Herb jest umieszczony na blankietach korespondencyjnych przewodniczącego Rady Powiatu, starosty drawskiego oraz na innych drukach określonych przez Radę Powiatu. Herb jest umieszczony nad tekstem w lewym górnym rogu.

Uwaga! Użycie herbu powiatu drawskiego przez instytucje nie będące organizacjami powiatowymi oraz przez organizacje społeczne w celach reklamowych i handlowych może nastąpić wyłącznie za zgodą Rady Powiatu.

Herb może też być stosowany jako odciśnięcie pieczęci okrągłej dużej z herbem powiatu i napisem w otoku, odpowiednio: RADA POWIATU DRAWSKIEGO lub STAROSTA DRAWSKI.

Herb powiatu wykonany w formie ceramicznej powinien być umieszczony na ścianie przedniej budynku starostwa. Dotychczas go nie umieszczono.

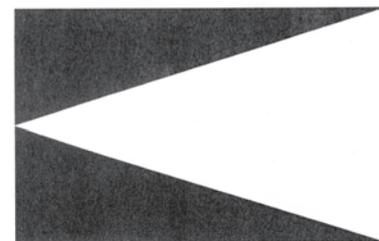
Herb powiatu znajduje się na insygniach przewodniczącego Rady Powiatu, na które składają się łańcuch i laska, oraz na insygniach starosty drawskiego, na które składają się łańcuch i pierścień.

Przewodniczący Rady Powiatu używa insygniów podczas sesji Rady oraz oficjalnych wizyt i uroczystości.

Starosta drawski używa insygniów podczas sesji Rady Powiatu i posiedzeń Zarządu Powiatu oraz oficjalnych wizyt i uroczystości.

II. FLAGA POWIATU DRAWSKIEGO

Posiada kształt prostokąta o wymiarach stanowiących proporcje długości do szerokości jak 8:5. Składa się ona z trzech różnobarwnych trójkątów: równoramienny trójkąt wewnętrzny jest koloru białego, górny zewnętrzny trójkąt prostokątny jest koloru niebieskie-



go, a taki sam dolny jest koloru czerwonego.

Flaga jest wywieszana:

- przed budynkiem starostwa Powiatowego w celu poinformowania mieszkańców i gości o lokalizacji tego urzędu;

- przed budynkami jednostek organizacyjnych Starostwa Powiatowego w celu informowania o ich podległości temu urzędowi.

Flaga może być wywieszana również na

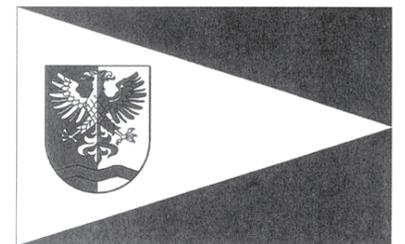
budynkach (przed budynkami) powiatowych organizacji społecznych, przedsiębiorstw i instytucji w czasie ich uroczystości.

Flagę wywiesza się w miejscach publicznych w czasie uroczystości państwowych, regionalnych, wojewódzkich, powiatowych, miejskich oraz gminnych.

III. FLAGA URZĘDOWA POWIATU DRAWSKIEGO

Jest to flaga powiatu drawskiego posiadająca na białym trójkącie wizerunek herbu powiatu.

Flagę wywiesza się przed budynkiem (na budynku) Starostwa Powiatowego, gdy w powiecie składają wizytę: prezydent RP,



marszałek Senatu RP, marszałek Sejmu RP, premier Rządu RP, marszałek Sejmiku Wojewódzkiego, wojewoda, ambasador państwa przy Rządzie RP, delegacja powiatu (miasta, gminy) partnerskiego współpracującego z powiatem drawskim.

Flagę urzędową wywiesza się również podczas uroczystości publicznych, gdy bierze w nich udział Rada Powiatu in gremio, jej przewodniczący lub starosta.

Flagę tą mogą też wywieszać mieszkańcy powiatu drawskiego w dniach uroczystych.

Opisane znaki powiatu drawskiego zostały uchwalone 19 maja 2000 r. przez Radę Powiatu Drawskiego (uchwała nr XX/142/2000). Regulamin używania i korzystania z tych znaków jest załącznikiem do wymienionej uchwały.

Opracował i przygotował do druku współpracownik tygodnika Z. J. Winiarski

W lutym obłowią się złocienieckie „spóły”, ZOK i biblioteka

ZAKLEPIĄ W ZŁOCIENIEŃCU BUDŻET, CZYLI ROZKLEPIĄ

(ZŁOCIENIEC) Można się spodziewać, że rutynowo nowy budżet miasta i gminy Złocieniec będzie oficjalnie obowiązywał od połowy lutego. W tej publikacji wskazujemy, że bezduszne jego „klepanie” budzi coraz powszechniejszy sprzeciw społeczności miasta i gminy Złocieniec. Ludzie wskazują na wybitnie antyhumanitarny proces podziału samorządowych pieniędzy w Złocieniu. Pokażmy na gorąco sposób postępowania w tym mieście z samorządowymi pieniędzmi. Publikacja, siłą rzeczy, ma charakter przy czynkowy i wywoławczy.

Na początek groźne pomruki kibiców Olimpu

Do tej pory tylko o tym wzmiankowaliśmy. Wśród kibiców Olimpu panuje np. groźne poruszenie, gdyż okazuje się, że złocieniecki Urząd, dla tej jakże szacownej instytucji sportowo-kulturalnej, zaplanował na 2004 rok kwotę ponad dwa razy mniejszą od kwoty, którą od swego samorządu otrzyma Drawa Drawsko Pomorskie. Także mniej od Lecha Czaplinek. To skandal!!! Wysokość tego skandalu to kwota 53000 złotych na cały rok dla ponad setki piłkarzy, dla niemalże za darmo pracujących instruktorów, w tym z wyższym wykształceniem magisterskim, i dla tysięcy kibiców.

Porównajmy. Złocieniecki Ośrodek Kultury, w tym i marnotrawiąca społeczny pieniądz biblioteka – 180000 złotych na rok na pensje dla sześciu osób w miejscu, gdzie nie ma żadnej pracy, tyle przejechała w ciągu miesiąca, mając armię ludzi na etatach.

Ofiary „polskich” rządów i złocienieckich samorządów

Widać, że pora już najwyższa, aby podział samorządowych złotych odbywał się zgodnie z potrzebami społecznymi. Tak w Złocieniu nie jest.

Nasz apel o środki dla Opieki Społecznej na posiłki dla ofiar kilku kolejnych polskich rządów i kilku kolejnych złocienieckich samorządów, pozostał do tej pory bez jakiegokolwiek odpowiedzi. A coraz powszechniejsze jest życzenie, wobec braku choćby cienia zaufania do ludzi sprawujących władzę, jaka by ona nie była, by podział samorządowych pieniędzy odbywał się na oczach wyborców i w ich interesie.

Żądamy jawności i czytelności

W Złocieniu kolejne komisje Rady nad finansami gminy mogłyby debatować na oczach wyborców, np. w dużej sali ZGM-u przy ulicy Wolności. Tak, jak to robi Jurek Owsiak. Czego tu się bać?

Demokracja w Złocieniu zaczyna być już wręcz nie do uniknięcia, gdyż coraz powszechniej uważa się, że złocienieckie pieniądze samorządowe są rozdrapywane tylko przez tych, którzy przez długie lata rewelacyjnie się w tym wycwanili. Przykład miejscowej biblioteki jest tu kliniczny!!!

Złocieniecka zaraza powszechna

Spółki, spółeczki, kolesie, koleżaneczki – samorządowe pensyjki, etaciki, itepe, itede. Tatuś, mamusia, córeczka, szwagier... A w pierwszym szeregu do kasy złocieniecki nepotyzm powszechny, niereformowalna - na razie - gangrena przeniesiona jak zaraza w nowy wiek z przegniętego złocienieckiego układu pezetperowsko-peerelowskiego.

Kiedyś, np., w Złocieniu, w miejscie obecnych czterech spółkowych prezesów był jeden dyrektor w MPGKiM i jedna księgowia. Teraz, w tym MPGKiM, jest prezesów zatrudnienie. Kilku wiceprezesów, emerytów z cudownie pozyskiwanej pensji budujących wille i kilka księgowych i – bodajże - podksięgowych. I jeszcze wielu innych urzędników. Tylko do pracy nie ma tam prawie nikogo – tak mówią nieliczni fizycyści, którzy tam codziennie dla miasta pracują i tych ludzi utrzymują.

To oni wezmą pieniądze Opieki Społecznej, której dlatego ich akurat zabraknie na zakup w soboty i niedziele dla najgłodniejszych. Ci wykarmieni zaś, właśnie w niedziele, eleganckimi brykami za te samorządowe pieniądze kupionymi, spod swoich willi podjadają pod kościół i pójdą na Mszę św. modlić się za głodnych.

Dlatego samorządowe pieniądze będą dzielone w miejscowym samorządowym piekielku za szczelnie zasłoniętymi kurtynami, aby swoi mogli się znowu jako dopchać.

Rado – radz

No, który z radnych Złocienia weźmie na siebie obowiązek zapewnienia ludziom głodnym, swoim

wyborcom, jednego ciepłego posiłku w soboty i niedziele? I pomocy złotówkowej, ale nie 10 złotych na miesiąc. Tu, w Złocieniu, tak było. To hańba na cały świat!!! Czy w tym roku wszystko w Złocieniu będzie nadal rozgrywane w rytmie „szant na traktorach”. Ekipa w kinie „Mewa” tylko na to czeka.

Nasz numer telefonu jest w redakcyjnej stopce. No, społecznicy, do roboty. Ten budżet nie jest Wasz!!! Jak i ten czas, też nie jest tylko Wasz. Żeby teraz mógł tak pisać tu w Złocieniu, to od kul Jaruzelskiego w Polsce zginęły setki ludzi. Teraz też giną, umierają, tylko że wszystko jest robione jeszcze cwaniej! Tu pokazuję, jak.

Spróbujcie, póki czas, zreformować te złocienieckie „spóły”. Tam marnuje się masa samorządowych złotych. Kto z Państwa Radnych podejmie ten temat? Łaski nie robicie...

Antybiotyk na biorących

Jeśli nie dojdzie jednak w Złocieniu do uruchomienia społecznych mechanizmów podziału samorządowych pieniędzy na najbardziej palące potrzeby, to złocieniecka kasa samorządowa zostanie rozklepana, tzn. zaklepana, w terminie do 15 lutego bieżącego roku. Papierkiem lakmusowym decyzji radnych będzie decyzja co do finansów np. miejskiej biblioteki. Pewnikiem jest, że złocieniecki samorząd tej placówce da kolejne pieniądze na kolejne zmarnotrawienie.

W ubiegłym roku złocieniecka księżnica na książki wydała 2000 złotych, zamiast – przy możliwych reformach – 100000 złotych. Leszek Węsierski, szef PUP, niedawno w Złocieniu powiedział, że poziom wykształcenia naszych bezrobotnych jest fatalnie niski i stąd też tu tak doskwierające bezrobocie. Przy takiej polityce, m.in. w stosunku do księżnicy miejskiej i do ZOK-u, uprawianej przez kolejne złocienieckie samorządy, to właśnie one są też winne temu bezrobociu generując w gminie analfabetyzm.

Dla ZOK-u do rozklepania złocieniecki Urząd dał 630000 złotych na 2004 rok. Radni to tylko zaklepią, czyli rozklepią. Obecna dyrektor jest zdolna do wykorzystania tych pieniędzy

tylko wedle własnego gustu, tzn. do niebotycznego wlotu kulturalno-artystycznego, czyli do „szant na traktorach”. W Bornem Sulnowie miała propozycje lotu jeszcze wyższego, i dlatego tam już nie lata. Teraz znowu lata w Złocieniu.

Pewnikiem jest, że Złocieniec, jak kania dżdżu, potrzebuje mądrych inwestycji w oświatę i kulturę. Tu, z młodzieżą, bywa i tak, że młodzi ludzie nie są intelektualnie zdolni nawet do uprawiania piłki nożnej. Skądś się to bierze! My tutaj wszyscy razem już niedługo będziemy musieli przetrwać napór hłastry europejskiej, w tym i doskonale zorganizowanej niemieckiej. No, co tu tłumaczyć? Trzeba się do tego przygotować.

Dlatego też, dwóch budowlanców na stanowiskach burmistrzów w Złocieniu, to jak na miasto, które chce zachować swoją tożsamość narodową i kulturową, jest nieszczęściem, którego skutki dla gminy już niedługo mogą okazać się rozpaczliwe. Do tego, tych dwóch budowlanców, mieszkania dla zwykłych ludzi zaczęło budować dopiero wtedy, gdy kilka budynków w mieście zaczęło się rozpadać. Tu też pora już na mądre urzędnicze pociągnięcia, bo żeby nie było tak, że znów np. w bibliotece, mogąc na podstawowy kontakt ze światem wydać 100000 złotych, wydaje się 2000 złotych, 98 tysięcy wyrzucając w błoto. W ten sposób też do ruiny doprowadzono złocienieckie kino. Tak, na dobrą sprawę, to w tym kinie nie ma nawet ekranu. Będziemy o tym pisać.

Złocieniecka prędkość europejska

Wszystko to jest skutkiem pewnej mentalności, czyli „szant na traktorach” w oryginalnym, złocienieckim wydaniu. Dramatu dziejącego się w mieście nad Drawą i Wąsawą, w mieście Złocieniec, u początku Nowej Europejskiej Epoki. Ta komedia na naszych oczach przemienia się w tragedię z miejscowym samorządem i jego dwoma burmistrzami - budowlancami w roli głównej. I z nami, niedługo powtórnie Europejczykami – złocienieckiej prędkości. Zmieniajmy skrzynię biegów poki czas!

Tadeusz Nosel

Tropem naszych publikacji

RADA ZŁOCIENIĄ Z POCHÓWKAMI POSZŁA DO SĄDU

(ZŁOCIENIEC) W poprzednim numerze Tygodnika Pojezierza Drawskiego opisaliśmy metody stosowane w Złocieniu przez Zakład Usług Komunalnych, a dotyczące pochówków na miejscowym Cmentarzu Komunalnym. ZUK, jak się okazuje, stosuje wobec obcych przedsiębiorstw pogrzebowych ceny „zaporowe”, które czynią działalność tych firm na terenie gminy Złocieniec nieopłacalną. No, i co dalej?

W delikatną tę materię, na poletko złocienieckiej rady miasta, wkroczył sam wojewoda, w trybie nadzorczym stwierdzając nieważność uchwały rady miasta regulującej te opłaty, innymi słowy, zatwierdzającej kwoty, które winni uiszczać do kasy ZUK przedsiębiorcy spoza Złocienia.

Wypowiedział się tu też państwowy urząd antymonopolowy, którego decyzją ZUK zwraca teraz nieprawie pobrane pieniądze od przedsiębiorców „spoza”.

Rada Złocienia w tej sprawie stosowną Uchwałą podjęła 27 listopada 2003 roku. Jej główne punkty podaliśmy w Tygodniku. Wojewoda stwierdził nieważność tej decyzji. Rada Złocienia, chcąc bronić kasy ZUK-u, a nie nas, klientów korzystających z usług zakładów pogrzebowych, decyzje wojewody zaskarżyła tak, cytujemy:

Zdaniem Wojewody Zachodniopomorskiego „Uchwały ustalające opłaty za usługi związane z pochowaniem zwłok, powinny być kierowane do tego, kto faktycznie utrzymuje grób i ponosi związane z tym koszty, w tym opłaty za korzystanie z miejsca pochowku”, a zatem od rodzin zmarłych.

Trudno podzielić ww. stanowisko – komunikują złocienieccy radni. Jest ono krzywdzące dla osób chowających zmarłych, a także dla gminy jako podmiotu utrzymującego cmentarz komunalny, albowiem koszty, które związane są z korzystaniem przez rodziny osób zmarłych (koszty wywozu nieczystości stałych – znicze, wiązanki, koszty ko-

rzystania z wody, prądu, itp.) należą do zupełnie innego rodzaju niż koszty związane z korzystaniem z cmentarza przez przedsiębiorstwa pogrzebowe (koszty nadzoru zarządcy nad czynnościami kopania grobu, stawiania grobowca, koszty korzystania z wody, prądu, koszty związane z wjazdem samochodów – koszty związane z naprawą alejek, itp.), przy czym zważyć należy, iż cmentarz dla przedsiębiorstw pogrzebowych jest miejscem prowadzenia działalności gospodarczej nastawionej na uzyskiwanie zysku.

W związku z powyższym celowe i uzasadnione jest obciążenie – proporcjonalnie do wysokości generowanych kosztów – zarówno rodzin osób zmarłych dokonujących pochówku, jak i przedsiębiorstw pogrzebowych świadczących swe usługi na cmentarzach.

Także trudno zgodzić się z twierdzeniem wojewody zachodniopomorskiego, iż rada miejska w Złocieniu nie miała kompetencji do podjęcia uchwały ustalającej opłaty za korzystanie z cmentarza komunalnego dla przedsiębiorstw pogrzebowych.

Podstawą podjęcia tej uchwały jest przepis, zgodnie z którym organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego postanawiają o wysokości cen i opłat, albo o sposobie ustalania cen i opłat za usługi komunalne o charakterze użyteczności publicznej oraz za korzystanie z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej jednostek samorządu terytorialnego.

Jak zatem wynika wprost z tego przepisu, ustalenie przez radę wysokości opłat za korzystanie przez przedsiębiorstwa pogrzebowe z obiektu użyteczności publicznej, jakim jest cmentarz komunalny leży, w zakresie kompetencji tego organu.

Tego samego zdania był także Naczelny Sąd Administracyjny, który w wyroku z dnia 13 czerwca 2000 roku orzekł, iż usługi związane z pochowaniem zwłok obejmują sporadyczne, uzgodnione z administratorem cmentarza, wjazdy samochodów przewożących na przykład materiały niezbędne do budowy czy konserwacji grobów, w związku z czym konieczna jest naprawa pieszych alejek, a przypadający na jeden pochówek koszt utrzymania cmentarza, mógłby być włączony do opłaty za miejsce grzebalne. Samo jego ujęcie w osobnej pozycji, przy jednorazowym pobieraniu przy pochowku zwłok, nie świadczy o naruszeniu prawa, gdy uzasadniająca wysokość opłaty kalkulacja nie była

przez stronę skarżącą kwestionowana i nie została podważona.

Zauważyć również należy, iż kwestionowanym rozstrzygnięciem nadzorczym, wojewoda stwierdził sprzeczność z prawem ww. uchwały w całości, a zatem także zapisu, który stwierdza utratę mocy uchwały rady z dnia 15 lutego 2002 roku w sprawie wysokości opłat za usługi cmentarne i pogrzebowe. Zapisy te obowiązują więc nadal, a dotyczy pobierania opłat za wskazane wyżej czynności dokonywane przez przedsiębiorstwa pogrzebowe poza zarządcą cmentarza w dużo wyższej wysokości.

Rozstrzygnięcie wojewody wprowadza zatem stan niepewności prawnej ponieważ prowadzi do wewnętrznie sprzecznych wniosków.

Zauważyć również należy, iż wspomniana uchwała z 2002 roku, wprowadzająca te regulacje, nie została uznana przez wojewodę za sprzeczną z prawem, choć przyjęta w niej regulacja merytorycznie odpowiada tej, której niezgodność z przepisami obecnie zarzucono.

Tyle relacji opartej „toczka w toczkę” na uzasadnieniu uchwały. Wynik sporu będzie znany w trzydzieści dni od daty wniesienia skargi.

Z dużą dozą pewności można sądzić, że ZUK ma interes w tym, aby na jego cmentarzu nie panował się ktoś obcy, bo to dla ZUK-u tylko strata pieniędzy. To zrozumiałe. Ale, w przypadku braku konkurencji w tych usługach, rzeczą najpewniejszą jest i to też, że najbardziej tu pokrzywdzonymi są klienci. Tak się też wypowiedział sąd antymonopolowy. Właśnie w interesie klientów.

Dlaczego radni Złocienia wystąpili przeciwko swoim wyborcom, tego chwilowo nie docieczemy. Wydaje się też pewne, że w przypadku „równej” obecności na złocienieckim cmentarzu innych przedsiębiorców, ceny pochowku zmarłych mogłyby pójść znacząco w dół. To te na korzyść rodzin chowających swoich bliskich! No, to dlaczego złocienieccy radni udali się do sądu z pochówkami? Jeden z nich wstrzymał się od głosu, ale jedna jaskółka wiosny nie czyni. Na dodatek, na i w tej sprawie specjalnie zwołaną sesję z ZUK-u nie pojawił się nikt. Dosłownie. Nie było też przedstawicieli innych przedsiębiorstw pogrzebowych, którzy mogliby ze szczegółami opowiedzieć radnym o swoich problemach w Złocieniu. Nikt ich nie zawiadomił, że będzie rozpatrywana ich sprawa? No, to dlaczego? *Tadeusz Nosel*

Zmiany w uchwale Rady Miejskiej dotyczącej korzystania z komunalnego składowiska odpadów w gminie Drawsko Pomorskie.

29 grudnia podczas sesji Rady Miejskiej, wniesiono poprawki do uchwały Rady z dnia 15 lutego 2002 roku. Ustalono opłaty za składowanie odpadów komunalnych na terenie komunalnego składowiska odpadów z podziałem na ich rodzaje (wprowadzone zmiany tłustym drukiem):

I grupa-16 zł mkw.- nie segregowane odpady komunalne **pochodzące z gospodarstw domowych**, odpady z targowisk, odpady z czyszczenia ulic i placów;

II grupa-35 zł mkw.- skratki, odwodnione osady z oczyszczania ścieków komunalnych ustabilizowane, odpady z pielęgnacji terenów zielonych, odpady nadające się do kompostowania;

III grupa-35 zł mkw.- zawartość piaskowników, odpady z remontów i przebudowy dróg, wymieszany gruz i materiały z rozbiórki, odpadowa papa, żużle i popioły paleniskowe, odpady stałe z czyszczenia spalin, inne odpady nie nadające się do kompostowania, odpady z czyszczenia niepublicznych ulic i placów;

IV grupa-35 zł mkw.-nie segregowane odpady komunalne wytwarzane na terenie poligonów wojskowych, **nie segregowane odpady typu komunalnego powstające w wyniku prowadzonej działalności gospodarczej**;

V grupa-35 zł mkw.- odpady komunalne pochodzące spoza terenu gminy Drawsko Pomorskie.

Najważniejsze zmiany dotyczą grup IV oraz V. Do powyższych stawek doliczany będzie podatek VAT w obowiązującej wysokości. Powyższa uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2004 roku. Jej wykonanie powierza się Burmistrzowi Miasta i Gminy Drawsko Pomorskie. *Red.*

Festiwal sportu w Kaliszu Pomorskim.

W piątek, 16 stycznia w piątek odbędzie się w Gimnazjum im. Marii Skłodowskiej-Curie impreza sportowa w szerszym wymiarze. Początek i otwarcie imprezy przewidziano na godz. 15.30. W części I przewidziano m.in. uroczyste otwarcie Klubu Olimpijczyka, pokazy grup tanecznych oraz zaplanowano konferencję pod hasłem „I ty możesz zostać olimpijczykiem”. Oprócz tego przewidziano szereg konkursów m.in. „Sprawna Klasa” z atrakcyjnymi nagrodami. Ponadto w II części imprezy odbędą się zawody na ergometrze wioślarskim w 8 kategoriach wiekowych, i na różnych dystansach. W spotkaniu wezmą udział znani przedstawiciele aren sportowych, m.in. Ryszard Stadniuk-prezes PZTW, Andrzej Banasiak-przedstawiciel MENiS, Marek Łbik-multimedalista olimpijski, Michał Brzuchalski- pod jego kierunkiem Polacy wywalczyli 4 medale olimpijskie, 18 medali MŚ oraz 15 medali ME, Jerzy Bobola-trener kajakarzy oraz kadra młodzieżowa kajakarzy.

Organizatorami są: Klub Olimpijczyka przy Gimnazjum w Kaliszu Pom., Urząd Miasta i gminy oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury z Kalisza Pom. i klasa I C z Gimnazjum. Zjawia się także przedstawiciele prasy i telewizji.

Impreza ma na celu promowanie idei olimpijskiej. Wszystkim zaangażowanym i zawodnikom życzymy udanej zabawy oraz miłych wrażeń sportowych. *Marcel K.*

Złocieniecki rekord: 15 151 zł 11 groszy

ZAGRALI I ZEBRALI... PODWÓJNIE

(ZŁOCIENIEC) Z dokładnością do jednego groszika złocieniecki sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, pod wodzą Agnieszki Czerneckiej, zameldował o tegorocznym rekordzie. Tym rekordem jest kwota piętnastu tysięcy stu pięćdziesięciu jeden złotych i jedenastu groszy. Do tej pory w mieście nad Drawą i Wąsawą nie udało się przekroczyć sumy piętnastu tysięcy. W tym roku i ta granica została pokonana.

Orkiestra grała dwunasty raz. Telewizyjne transmisje

Wybory uzupełniające 21 marca

Radny Eugeniusz Żekieć złożył mandat

(DRAWSKO POM.) Sołtys Suliszewa i radny Rady Miejskiej w Drawsku Pomorskim Eugeniusz Żekieć na ostatniej ubiegłorocznej sesji, 29 grudnia, zrezygnował z mandatu radnego. W piśmie zaznaczył, że zdecydowały o tym sprawy osobiste.

Rada przyjęła rezygnację przy jednym głosie przeciwnym i jednym wstrzymującym. Głos Koszaliński przypomniał, że "w ubiegłym roku sołtys został oskarżony przez prokuraturę o rozpijanie dwóch małoletnich dziewcząt i zagrożenie im pozbawieniem życia". W lutym 2003 r. Sąd Rejonowy w Drawsku Pomorskim skazał Ż. na 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu. Sołtys odwołał się od tego wyroku. Sąd Okręgowy w Koszalinie nie potwierdził zarzutu o groźbie karnej. Ukarany został grzywną za łamanie Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałanie alkoholizmowi. Wyrok jest prawomocny."

W związku z ustąpieniem radnego, w jego miejsce, na przewodniczącego Komisji Rozwoju Wsi i Rolnictwa wybrano radną Grażynę Kapuścińską. Uzupełniono skład tej komisji o radnych Krystynę Skrzypczak i Zenona Rzęsę.

Jak się dowiedzieliśmy, Wojewódzki Komisarz Wyborczy ustalił już termin wyborów uzupełniających w Okręgu Wyborczym nr 7 (Suliszewo-Gudowo). Odbędą się one 21 marca br. *KAR*

pokazały, że owsiakowa idea, aż chyba nadto już obrosta "państwem". A to właśnie, jak gdyby przeciwko jego niehumanitarności, z "martwych



powstał" Jerzy Owsiak i młodzież wyległa z puszkami na ulice.

W Złocińcu tego dnia zbierano też złotówki na pomoc po trzęsieniu ziemi w Iranie. Kwestujący spotkali się na dziedzińcu kościoła pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny. – My już daliśmy na Orkiestrę, to chyba dzisiaj jesteśmy zwolnieni od datku na Iran – mówili idący na Mszę św. do kościoła. – Obowiązek spełniony, my dalejmy na Iran, odpowiedzieli

proszeni o datkę na Orkiestrę. *Tadeusz Nosek*

SPRAWDZ! OSTEOPOROZA

(ZŁOCIENIEC) Badania metodą USG z kości pięty (gołej stopy). Bezbolesne. Zalecane po czterdziestym roku życia. Złocieniecki Ośrodek Kultury, ul. Połczyńska 6. Poniedziałek. 26 stycznia. Godzina 13 – 16. Cena badania z opisem tylko 15 złotych. Bez skierowania.



ZIELONY AZYL POSZUKUJE...

Fundacja Zielony Azyl, Bobrowo 18/1, POX 54 78 – 520 ZŁOCIENIEC, zatrudni organizatora imprez charytatywnych. Wymagane minimum średnie wykształcenie wolontariuszy. Kontakt po godzinie 18.00. Telefon stacjonarny: 36 19 638. Telefon komórkowy: 69 441 7494.

Wyprostowali poprzedni zarząd

Leszek Andrukaniec nowym prezesem "Drawy"

(DRAWSKO POM.) Do objęcia prezesury przez Stanisława Sarzałę zarządzanie klubem sportowym Drawa Darwsko Pomorskie to pasmo niegospodarności i rozstań członków zarządu. Dopiero w ostatnim czasie zarządowi udało się spłacić długi i wyjść na prostą.

Zebrań sprawozdawczo-wyborcze "Drawy" odbyło się w spokojnej atmosferze. Być może dlatego, że jak wynikało ze sprawozdania przedstawionego przez ustępującego prezesa Stanisława Sarzałę, a zwłaszcza ze sprawozdania finansowego wiceprezesa Andrzeja Kaczyńskiego, w klubie zapanował porządek, a kadencję zakończono bez długów.

Walne, które odbyło się w minioną sobotę, zgromadziło około pięćdziesiąt osób, co jak na działalność społeczną, jest bardzo dobrą frekwencją. Gośćmi byli przedstawiciele Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Koszalinie w osobach prezesa Adama Bednarka i Tadeusza Małeckiego, skądinąd byłego



bramkarza Drawy, który 30 lat temu wywędrował z Drawska do Koszalina. Przywieźli oczywiście odznaki; złote wręczyli Eugeniuszowi Terleckiemu, Zbigniewowi Ptakowi, Romualdowi Żukowskiemu, Romanowi Boginowi i Zbigniewowi Durmińskiemu. Dyplomy otrzymali Andrzej Stankiewicz i Andrzej Kobryś; piłkę prezes Stanisław Sarzała. Wyróżnień było dużo więcej. Burmistrz Ptak dziękując za odznaczenie powiedział, że miasto planuje w tym roku duże inwestycje sportowe i chyba miał na myśli budowę sali sportowej przy szkole, bo w rozmowach z działaczami wynikało, że jej brak to najpoważniejsza przeszkoda w uprawianiu sportu zimową porą. Z tego między innymi powodu zaplanowany na 25 stycznia I Halowy Turniej Piłki

Nożnej im. Antoniego Sarzały odbędzie się w Węgorzynie, w powiecie łobeskim.

Spotkanie sprawnie poprowadził Andrzej Kobryś, członek ustępującego zarządu, który z pewnym rozgoryczeniem mówił o działalności w zarządzie; - Nowy zarząd na własnej skórze przekona się, jak ciężko jest prowadzić te sprawy. Trudno jest przez cztery lata wytrzymać w dobrej formie, bo najważniejszym elementem jest tutaj kasa, finanse, i jeżeli członkom zarządu po nocach śni się brak butów, zniszczone boisko i tak dalej, to wtedy pracuje się ciężko.

Sprawozdanie z kadencji 1999-2004 przedstawił prezes Stanisław Sarzała. Wynikało z niego, że w tych latach była duża rotacja w zarządzie. Ludzie rezygnowali i przychodzili następni. Zarząd przejął schedę po poprzednim zarządzie, który nie otrzymał absolutorium, bo klub był w kiepskim stanie, z długiem sięgającym 25 tys. zł nieregulowanych płatności.

Mówił o tym wiceprezes do spraw finansowych Andrzej Kaczyński, który szczegółowo przedstawił dochody i wydatki klubu w ciągu kadencji. Odziedziczony dług spłacono, zakupiono autokar, który przyniósł i oszczędności, i dodatkowe dochody z jego wynajmu

Kaczyński samokrytycznie przyznał się do braku nadzoru nad księgową klubu, która w 2002 r. doprowadziła do finansowego kryzysu. W tymże roku z przyznanej przez urząd miejski dotacji w wysokości 85 tys. zł do klubu wpłynęło 35 tys.

- Bezpośrednią winę za ten stan rzeczy ponosi jednoosobowo była księgową klubu, która okłamując przez kilka miesięcy zarząd nie sporządzała i nie przekazywała do działu finansowego Urzędu Miasta i Gminy dokumentów i rozliczeń z wykorzystania dotacji, które były podstawą do wypłacania następnych transz. Pośrednim winnym jest zarząd klubu, a przede wszystkim moja osoba za brak należytej kontroli nad pracą księgowej i bezkrytycznym przyjmowaniem pokrętnych wyjaśnień. Na nasze usprawiedliwienie pozostaje jedynie to, że nie mieściło się nikomu w głowie, osoba będąca jednocześnie pracownikiem Urzędu Miasta i Gminy mogła w tak bezkrytyczny i nieodpowiedzialny sposób postępować. - sprawozdawał wiceprezes.

Klub przed zamknięciem lub spadkiem uratowała dotacja zwiększona w 2003 do kwoty 140 tys. zł, "pozwalająca na przezwycięzenie zapaści finansowej".

Trochę liczb. Urząd Miasta i Gminy przekazał w ciągu kadencji 325 tys. zł dotacji, tj. 58,7 proc. całego czteroletniego budżetu (średnioroczna dotacja wyniosła 77500 zł). Dochody własne klubu - 84 tys. 800 zł; w tym: sprzedaż biletów i cegiełek - 39 tys. 300 zł; dochód ze zorganizowanych imprez - 17



500 zł; z wynajmu autokaru - 16 500 zł; z transferu zawodników do innych klubów - 14 500 zł. Od sponsorów uzyskano 143 900 zł, tj. 26 proc. ogólnego budżetu. Łączne wpływy w okresie kadencji wyniosły 553 tys. 700 zł.

Po stronie wydatków znalazły się koszty delegacji sędziowskich - 68 500 zł; paliwo - 47 500 zł; płace trenerów - 79 300 zł; koszty biura rachunkowego i gospodarza stadionu - 23 100 zł; stroje i sprzęt sportowy oraz środki i sprzęt sanitarny - 71 700 zł; koszty związane z prowadzeniem rozgrywek - 38 700 zł; zakup i remont autokaru - 16 500 zł; koszt jego eksploatacji - 20 100 zł; płaca kierowcy - 14 800 zł; wpłaty do ZUS i Urzędu Skarbowego - 26 700 zł; koszty administracyjno-gospodarcze - 39 600 zł; wynajem środków transportowych - 13 200 zł (dług odziedziczony po poprzednim zarządzie); organizacja imprez okolicznościowych - 15200 zł; diety i premie zawodników - 69600 zł; delegacje służbowe - 3800 zł. Pomoc rzeczową okazaną klubowi przez sponsorów (pieczywo, napoje itp.) oszacowano na kwotę około 30 tys. zł.

- W imieniu ustępującego zarządu oświadczam, że wszelkie płatności w stosunku do firm, osób fizycznych jak również zawodników są zrealizowane w całości i zarząd na dzień dzisiejszy

nie pozostawia jakichkolwiek zobowiązań lub zadłużeń. Naszym następcom pozostawiamy zakupiony autokar, 500 złotych na koncie, 900 złotych w sprzecie sportowym do zrealizowania za transfer zawodnika Reczu, 350 złotych do zafakturowania ze starostwa za wynajem autokaru. - podsumował Kaczyński.

Ten pozytywny bilans zamknięcia kadencji spowodował, że ustępujący zarząd uzyskał absolutorium wszystkich obecnych członków klubu.

Również wybór nowego zarządu przebiegał bez problemów. Może także dlatego, że wcześniej nie było chętnych do dyskusji. Zaproponowane kandydatury przegłosowano "hurtem" i na następne cztery lata wybrano zarząd w składzie: Leszek Andrukaniec, Romuald Żukowski, Stanisław Sarzała, Zbigniew Jakomulski, Roman Bogin, Zygmunt Wesołowski, Leszek Woliński, Artur Kapeliński i Eugeniusz Terlecki. Wybrano również Komisję Rewizyjną w składzie: Andrzej Kaczyński - przewodniczący oraz członkowie Janusz Olechnowicz i Andrzej Pedrycz.

Zarząd w przerwie wybrał spośród siebie prezesa. Został nim, chyba niespodziewanie, szef Higieny Komunalnej drawskiego Sanepidu - Leszek Andrukaniec. KAR

Inżynieria komputerowa i karate

(ZŁOCIENIEC) Bywalcy sali sportowej w Złocieniu przy ulicy Czaplincekiej na co dzień chwalą sobie poziom usług, jakie są im tam oferowane. Czyściutko, porządnie, jasno. Pomieszczenia przewietrzone, obsługa miła, gotowa każdemu nieba przychylić. Urządzenia zadbane, parkiet lśni, drzwi, które mają być pozamykane, zamknięte. Intruzi grzecznie i stanowczo wypraszani. Słowem, gdy już w październiku wystartuje hala sportowa z prawdziwego zdarzenia, przy ulicy Stefana Okrzei, to nie ma najmniejszej obawy o jej byt obliczony przecież na wiele, wiele lat.

Dlatego też, w takiej "scenerii", w hali przy Czaplincekiej, nie dziwią zawodniczki i zawodnicy w kimonach. Przepasani tylko pasami różnych barw, ćwiczący boso. Wydobytymi z siebie okrzyki towarzyszące wykonywanym ćwiczeniom do niedawna jeszcze w Polsce sportu egzotycznego; karate.

Na kimonach wchodzących do hali charakterystyczne symbole. Krótkie fryzury mężczyzn i starannie spięte włosy dziewczynek, dziewczyn i pań. A więc – zajęcia wspólne. Na ławeczce, pod wysoko umieszczonymi oknami, ojciec jednej z zawodniczek. – Tu ćwiczy moja córka. Ma pięć latek. Przedstawij ją; Lena Kornaś. Jest z bratem. Brat ma jedenaście lat. To Patryk. Córka zapatrzyła się na Patryka. Tak jej się jego zachowanie podczas zajęć spodobało, że nie pozostało mi nic innego, jak zapisać i ją. Teraz, z tej ławeczki, mam oko na mój skarb w całości. Jestem niebywale zadowolony, że to się ułożyło tak dwójkowo. Lena ćwiczy od dwóch miesięcy, od chwili, gdy skończyła pięć lat. Taki był wymóg trenera.

Teraz już karatecy. – Bardzo lubię karate. To atrakcyjny sport. Na treningi chodzę dwa lata. Nazywam się Marek Szczęsny. Chodzę do podstawówki.

- To bardzo ciekawe zajęcia. Inne od piłki. Uczą wytrzymałości i charakteru. Na treningach bardzo dokładnie rozciągamy się. Ja też chodzę do podstawówki. Nazywam się Kamil Cieślak.

W grupach...

Grupa licząca dwadzieścioro dzieci. Bardzo zdyscyplinowana. Ma się wrażenie, kiedy długo oczekują na wspólne zdjęcie z grupą dorosłych, że stanowią tajemniczy monolit gotowy w każdej chwili do wykonania skomplikowanego zadania. Szybko i skutecznie. Delikatne mrowienie przebiegło przez plecy. Taka jest magia karate.

Grupa dorosłych starannie przygotowuje się do wspólnego zdjęcia. Kilkadziesiąt osób, koło trzydziestki. Kilka kobiet. Trudna do oddania atmosfera. Jakby wydarzenie z innego czasu, no, to oczywiście – bo wszystko z innej kultury, z innego świata. To słowiańska dusza odbiera aż do końca, choćby tylko "stała" z boku. A, co się czuje, kim się człowiek staje, gdy nakłada na siebie kimono i staje na przeciwko instruktora, który wydaje tajemniczo brzmiącą komendę i trzeba ją wykonać? O tym porozmawiamy później.

Zaczyna się trening. Komendy wydawane przez instruktora są też w japońskim powtarzane przez ćwiczących. Kilkanaście lat temu przez kraj przetoczyła się fala niesłyszanej popularności filmów japońskich. Tu one odżywają. Roją się samuraje legendarnego Kurosawy. Zamierzchny, niedawny czas. Odżywa na złocienieckim parkiecie czas zamierzchny naprawdę.

Dzieci do zdjęcia ustawiły się sprawniej. Dorośli bardziej z namysłem. Starannie. Aż, wreszcie, są fotki. Jakież to było ważne.

Teraz już tylko w towarzystwie instruktora. W jego pokoiku. Przy biurku i na krzesłach. Rutynowa rozmowa jakby obok, za drzwiami odbywającego się treningu. Okrzyki za drzwiami, które od czasu do czasu otwiera postać w kimonie z meldunkiem: ćwiczenia wykonane. Co teraz? Krótka odpowiedź i wszystko wiadome.

MAREK ALESZKO. Lat 28. Trzeci stopień instruktorski karate – 3 kyu. Inżynier inżynierii komputerowej.

Karate uprawia od dwunastu lat. Pracownik firmy TURPLAST w Czaplince. Jest instruktorem karate od sześciu lat. Od 2000 roku prowadzi zajęcia w Złocieniu. Od 2001 roku również w Połczynie Zdroju. Filie – złocieniecka i połączńska – podlegają pod Szczeciński Klub Karate.

TADEUSZ NOSEL: Proszę Pana. Podoba nam się tutaj. Młodzi ludzie.

Dziewczeta, chłopcy. Dorośli. Wszyscy starannie ubrani, zadbane. Widać też, że wysportowani. Proste sylwetki, zwinne ruchy, bardzo oszczędni w słowach. Cieszymy się, że złocienieckim wieczorem można zobaczyć taki widok. Pan wie, w jakim tutaj mieście mieszkamy? Skąd pomysł na ten sport w Złocieniu?

MAREK ALESZKO: Przede wszystkim chęć kultywowania tego sportu. Karate uczy, ale i wychowuje. To pomocna dłoń w codziennym mierzeniu się z trudną rzeczywistością. W zagospodarowaniu czasu. W takim jego wypełnieniu, żeby uodpornić się na to, co czyha na ulicy. Uzależnienia też, one wkradają

póki jesteś wolny. Bo później zostaniesz wybrany ty i może już być za późno na cokolwiek, nawet na życie.

Człowiek jest tajemnicą. Nie ze wszystkim w swoim życiu może dać sobie radę świadomie. Karate zaprasza, by w nim jednostka mogła dać ujście temu, co w niej jest niedobrą emocją, uczuciem, doznaniem. Temu, z czym bardzo trudno sobie poradzić, a co przeszkadza w normalnym funkcjonowaniu. Nie każdy sobie z tego zdaje sprawę. Nie rozumiemy przecież sami siebie tak do końca. Karate to umożliwia.

- Czym sport, który pan proponuje, różni się od zwykłego kopania



Aż wreszcie są fotki

się tam, gdzie panuje nuda, brak pomysłu na siebie, na życie. Gdzie zwycięża bezsens, tam do krwi, do serc, wlatcza się chemię, alkohol.

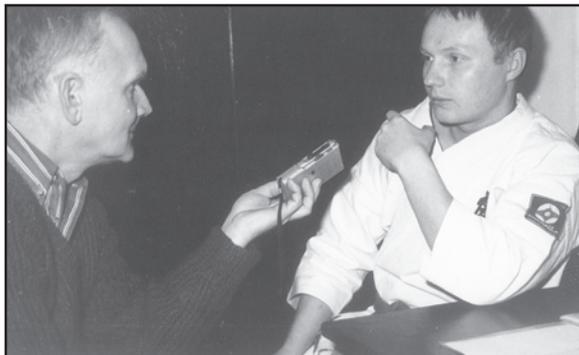
Karate darowuje sens tym, którzy są w stanie to pojąć. A, na naszym przykładzie, dają sobie z tym radę nawet malutkie dzieci. Nie ma takiej konieczności, że trzeba ulegać

piłki na ulicy, na podwórku? Tu, na tej sali poczuliliśmy, że ta różnica jest!

MAREK ALESZKO: Tak. To jest wyczuwalne. To dyscyplina sportu o przebogatej tradycji. Bardzo głębokiej. Idącej przez wieki i nawarstwiającej się. Niezmiennej. W tej niezmienności jej potężna siła, ale i urok.

- Zauważyłem podczas treningu bardzo duże skupienie na panu, jako na trenerze. Cichutko, spojrzenia utkwione w pana, powtarzane komendy, na komendę wykonywane ćwiczenia...

MAREK ALESZKO: To specyfika tego sportu. Jeżeli ktoś chce ćwiczyć z nami, to musi się podporządkować wielowiekowemu regułom. Jeżeli tak robi, posiadzie skarby, których właścicielami mogą być rzeczywiście tylko wybrani, w tym karatecy. Nauczy się bycia pokornym, a to sztuka wielka. Zrozumie, że bycie grzecznym, to nie tylko forma zachowania się, konwenans, ale i mądrość. Jeśli ma kłopoty z zachowaniem się



Karateka Marek Aleszko. Inżynier elektronik.

dyktatowi ulicy. Mówię to oczywiście do młodzieży. Alkoholizm, narkomania, papierosizm – wybieraj,

UPRAWIANIE KARATE?

wobec świata osób starszych, to nabędzie tu rozumienia i odczucia tego, czym jest grzeczność. Słowem, ubogaci się tak, jak to tylko stary japoński sport wyczarować w człowieku potrafi. I, właśnie, dobrze, kiedy tu przychodzą dzieci. Właśnie, od najmłodszych lat...

- Dzieci na karate?

MAREK ALESZKO: To jest rozstrzygane indywidualnie. Rutynowo zapisy organizujemy od szóstego roku życia. Na prośby rodziców, by obniżyć te granice np. o roczek, organizujemy wstępne zaj-

ność wejścia w hermetyczny świat odczuć związanych z uprawianiem karate, powoduje, że nie każdego stać na pozostanie w tym kręgu. To wymagająca dyscyplina sportu. Monotonia, nieustająca powtarzalność ćwiczeń – tylko tak dochodzi się do maestrii. Tak, jak w każdej innej sztuce. W muzyce; fortepian, saksofon. Ale, przecież, i w innych dyscyplinach sportu. W tym i w grach zespołowych. Przez wielokrotne powtarzanie pewnych technik dochodzimy do perfekcji. Nie każdy potrafi to zrozumieć i prze-

Można też nie podołać fizycznie. Idą po sobie kolejne egzaminy. Wymagania są coraz wyższe. Im dłużej ćwiczymy, tym mniej nas zostaje. I, jak zawsze, zostają najlepsi.

- Jeśli dobrze rozumiem, to nim

niarze. Ale większość, to zwykli ludzie. Mający na co dzień najzwyklejsze zajęcia. Chcący odebrać się od szarej rzeczywistości. Dla części z nich uprawianie karate stało się sposobem na ży-



Karate dorosłe

cia i po nich wspólnie decydujemy czy rozpoczynamy treningi, czy jeszcze troszeczkę poczekamy. Zastanawiamy się nad poziomem psychicznego rozwoju dziecka, nad jego motoryką, no, i bierzemy też pod uwagę te charakterystyczne iskielki w oczach dziecka, które błyskają po usłyszeniu komendy, na widok kimona, podczas obserwowanych walk.

- Popularność karate w Złocieniu zaskoczyła mnie. Dwaścieścioro dzieci, trzydzieści osób dorosłych.

MAREK ALESZKO: To mogłyby być jeszcze liczniejsze grupy. Warunki ku temu są. Zapisy organizujemy we wrześniu. Wtedy widać, ile osób chciałoby swoje dusze i ciała poddać reżimowi karate, ale nie zawsze ciała są tak obojętne, jakby duch chciał. I frekwencja spada. To nie jest sport łatwy, dla każdego. Część początkowych ochotników nie wytrzymuje i poddaje się.

- Jakiego rodzaju trudności specyficzne dla karate powodują, że nie każdy może zostać karateką?

MAREK ALESZKO: Ciągłe powtarzanie tych samych elementów walki; ciosów, kopnięć, wywołuje wrażenie monotoni. Niezrozumienie specyfiki sportu, nieumiejęt-

zwyciężyć w sobie naturalnie pojawiającą się niechęć. Opanowanie jej, to też jedno ze zwycięstw, które oferuje karate.



Magiczny świat walki



Chwila skupienia

się tutaj przyjdzie do pana, to pierwszej trzeba poczytać o tym sporcie. Poczuc się karateką jeszcze przed bezpośrednim wejściem w karate, zbadać swoje potrzeby, mieć je rozpoznane.

MAREK ALESZKO: Tak. Podobnie jak w przypadku szachów lub piłki nożnej. Karate też mogą uprawiać wszyscy. Ale trzeba zmierzyć swoje siły na zamiary. Powtórzę, karate to sport wymagający. Trzeba mieć chęci, to oczywiste. Ale i jeszcze coś. Mamy w grupie pięćdziesięciolatek. Nie trenują już dla stopnia, dla osiągnięcia jeszcze wyższej techniki czy stopnia zaawansowania, tylko przede wszystkim dla zdrowia. I im się to znakomicie udaje. To rewelacyjny przykład na to, jak działa uprawianie karate.

Tu w Złocieniu była już nawet grupa stuosobowa. Wnoszę teraz, że część osób chętnych do uprawiania tej dyscypliny jeszcze chyba nie wie, że jest to możliwe. Teraz, po przeczytaniu tego reportażu, dowiedzą się. A my zapraszamy do siebie. I zachęcamy.

Tu uczymy też umiejętności potrzebnych na co dzień. Ćwiczą u nas policjanci i ochro-

cie. Przychodzą do mnie na zajęcia całe rodziny. Dziecko młodsze, dziecko starsze, a w tym czasie rodzice czekają na trening dla dorosłych. Jest to więc też i sposób na życie rodzinne.

Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu po półtorej godziny. Półtorej dla dorosłych, godzina dla dzieci. Teraz we wtorki i czwartki. Opłata 30 złotych miesięcznie.

- Co dla tych, którzy lubią zastanowić się dłużej, powziąć decyzje po namyśle?

MAREK ALESZKO: Zapraszam do odwiedzenia naszej strony internetowej; www.kyokushin.szczecin.com. Treningi prowadzimy w technice karate i samoobrony. Zajęcia podbudowujemy gimnastyką, gimnastyką korekcyjną i akrobatyką. W treningach wykorzystujemy elementy dzudo, aikido i zapasów. W przeciągu roku szkolnego organizowane są wyjazdy na zawody, ogniska oraz obozy szkoleniowe pod okiem wyszkolonych specjalistów i wychowawców karate.

Uczymy nie tylko samoobrony, umiejętności walki, ale również dyscypliny, kultury, poszanowania starszych, pomagania młodszemu. Także samodyscypliny, karności, umiejętności życia w społeczeństwie. Odciągamy od niebezpiecznych pokus tego świata.

- Dziękujemy za możliwość rozmowy.

Tadeusz Nosel
Fotografie:
Zbigniew Rogaliński

Splawiki w ruch

Spotkanie w „Brzanie”

(DRAWSKO POM.) 11 stycznia, w niedzielę, odbyło się w Szkole Podstawowej w Drawsku Pomorskim zebranie członków i sympatyków Koła Wędkarskiego „Brzana”. W spotkaniu wzięło udział około 50 osób.

Tradycje związane z łowieniem ryb i wędkowaniem w kołach drawskich sięgają jeszcze minionego wieku. Koła wędkarskie w Drawsku Pomorskim rozpoczęły swoją działalność równo z powstaniem Polskiego Związku Wędkarskiego. Nazwa „Brzana” funkcjonuje w życiu koła od 3 lat. Prezes koła, **Ryszard Lachowicz**, który tę funkcję sprawuje już po raz trzeci (11 lat), jest zadowolony z działalności koła oraz kierunków jego rozwoju. Dużo pracy zostało wykonanej z młodzieżą, a pasja wędkowania udziela się coraz licznie i coraz młodszym. Wystarczy tylko nadmienić, że koło prowadzi 4 sekcje związane z pracą z młodzieżą: w Centrum Kształcenia Zawodowego, gdzie opiekunem jest pani **Małgorzata Jasyk**, w Szkole Podstawowej - opiekun **Robert Sitnicki**, w Szkole Ponadgimnazjalnej nr 2 - opiekun **Zbigniew Juchnik** oraz w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Mielniku - opiekun **Paweł Jasyk**. W czerwcu 2003 roku zorganizowana została I Olimpiada Młodzieży Wędkującej Okręgu Koszalin. Warto wspomnieć, że w 2003 roku komisja egzaminacyjna na kartę wędkarską przeprowadziła 70 egzaminów dla młodych ludzi. Przypomnijmy, że koło nie pobiera opłat od młodzieży za przeprowadzone egzaminy. W samym kole na dzień dzisiejszy jest 40 osób, które nie ukończyły 16 lat. To sporo.

Podczas spotkania mówiano o tym, co już udało się osiągnąć oraz przedstawiano plany dalszej działalności koła w 2004 roku (poniżej terminarz planowanych imprez organizowanych przez koło). Planów jest sporo i tylko życzyć wszystkim zainteresowanym, aby starczyło sił i czasu.

W trakcie zebrania odbyła się też miła uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień. Zarząd Główny Polskiego Związku Wędkarskiego w Warszawie przyznał medale zasługi dla rozwoju wędkarstwa. Uchonorowani zostali: burmistrz **Zbigniew Ptak** za wspieranie koła, **Zbigniew Kulboka**, **Mirosław Stasiłowicz**, **Stefan Kurowski**, **Paweł Jasyk** oraz **Edward Warzywoda**. Ponadto wyróżniono także młodzież tytułami Wzorowo Młody Wędkarz przyznanymi przez Zarząd Okręgu w Koszalinie. Wśród wyróżnionych znaleźli się: **Radosław Pokutyński**, **Kacper Baliński**, **Michał Tyrzański**, **Tomasz** i **Katarzyna Stasiłowicz**, **Paweł Janicki** oraz **Mateusz Gołębowski**.

Zarząd Koła „Brzana” pragnie tak-

że serdecznie podziękować za naszym pośrednictwem tym wszystkim, którzy pomagali w zorganizowaniu imprez dla dzieci i młodzieży, a szczególnie za

kasiewiczowi z hurtowni „Krystan”, panu **Henrykowi Pilipcowi**, panu **Kazimierzowi Pokutyńskiemu**, panu **Krzysztofowi Lisowi**, **PPUH Gołębowski** s.j., panu **Edwardowi Warzywodzie** z sklepu wędkarskiego, panu **Jackowi Żegadle** ze sklepu sportowo-rowerowego, panu **Ryszardowi Boguszowi**, panom **Janowi**, **Leszkowi** oraz **Jerzemu Głowczewskiemu**, panu **Andrzejowi Szczechowiakowi**, **UMiG w Drawsku Pomorskim**.

My ze swej strony życzymy wielu dalszych lat owocnej pracy wszystkim, którzy z Kołem Wędkarskim „Brzana” związani są na dobre i na złe. *Red.*



pomoc przy turnieju „Splawik 2003”, czyli: **PZU Drawsko Pomorskie**, panu **Łu-**

kasiewiczowi z hurtowni „Krystan”, panu **Henrykowi Pilipcowi**, panu **Kazimierzowi Pokutyńskiemu**, panu **Krzysztofowi Lisowi**, **PPUH Gołębowski** s.j., panu **Edwardowi Warzywodzie** z sklepu wędkarskiego, panu **Jackowi Żegadle** ze sklepu sportowo-rowerowego, panu **Ryszardowi Boguszowi**, panom **Janowi**, **Leszkowi** oraz **Jerzemu Głowczewskiemu**, panu **Andrzejowi Szczechowiakowi**, **UMiG w Drawsku Pomorskim**.

Miejsce	Nazwisko i imię	Pkt. za ryby	Pkt. za obecność	Pkt. karne	Łącznie
1	Baliński Rafał	13230	1100	0	14330
2	Tyrański Michał	10005	1000	0	11005
3	Baliński Karol	7665	1100	0	8765
4	Stasietowicz Katarzyna	6065	1000	0	7065
5	Baliński Kacper	5950	1100	0	7050
6	Stasietowicz Tomasz	5250	1000	0	6250
7	Rynkiewicz Kamil	5065	900	0	5965
8	Janicki Paweł	1970	800	0	2770
9	Nowik Mateusz	1845	900	0	2745
10	Pszybysz Kamil	2030	700	0	2730
11	Gołębowski Mateusz	920	1000	0	1920
12	Tyrańska Zuzanna	1490	300	0	1790
13	Rynkiewicz Łukasz	1165	600	0	1765
14	Zaremba Marcin	960	800	0	1760
15	Kulawik Karol	1470	200	0	1670
16	Magac Krzysztof	835	700	0	1535
17	Furgot Rafał	870	500	0	1370
18	Gawryś Piotr	925	500	100	1325
19	Subocz Maciek	425	700	0	1125
20	Mierziński Grzegorz	520	600	0	1120
21	Mikos Piotr	230	600	0	830
22	Diak Remigiusz	485	100	0	585
23	Mazur Maciej	175	300	0	475
24	Szewczyk Wojtek	170	400	100	470
25	Kucharczyk Wojtek	115	200	0	315
26	Szałkiewicz Jakub	45	200	0	245
27	Wotoszyński Przemek	0	100	0	100
28	Leszczyński Przemek	0	100	0	100
29	Drobniewski Daniel	0	100	0	100
30	Kowalonek Maciej	0	100	0	100
31	Nowik Łukasz	185	500	1100	- 415
		70060	18200	1300	86960

Terminarz zawodów wędkarskich organizowanych w 2004 roku w Drawsku Pomorskim przez PZW oraz UMiG:

- 1 luty; podlodowe o mistrzostwo koła, jezioro Czapla, godz. 8.00,
- 8 luty; podlodowe- siejowe, jezioro Okra,
- 25 kwietnia; splawikowe otwarcie sezonu, jezioro Czapla Mała,
- 2 maja, spinningowe otwarcie sezonu, jezioro Czapla Mała, godz. 7.00,
- 16 maja, splawikowe mistrzostwa koła, jezioro Czapla Mała, godz. 8.00,
- 6 czerwca, splawikowe Dzień Dziecka, rzeka Drawa, godz. 8.00,
- 20 czerwca, spinningowe mistrzostwa koła, jezioro Dołgie, godz. 7.00,
- 4 lipca, splawikowe zawody o Puchar Burmistrza, rzeka Drawa, godz. 7.00,
- lipiec-sierpień, wakacyjny turniej „Splawik 2004”, miejsce będzie ustalone w terminie późniejszym,
- 12 września, spinningowy Puchar Starosty „Czapla 2004”, jezioro Czapla Duża z łódki, godz. 7.00.

VI Edycja Drawskiej Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej trwa

Już po raz szósty mamy okazję śledzić rozgrywki DALPS-u, czyli Drawskiej Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej, które odbywają się na sali Szkoły Podstawowej przy ulicy Obrońców Westerplatte. W miniony piątek oraz w sobotę rozegrano 4 kolejną spotkań. Na dzień dzisiejszy liderem jest zespół niesponsorowanych, który z kompletem zwycięstw prowadzi w tabeli. A oto wyniki spotkań ostatniej, czwartej kolejki:

Niesponsorowani - Jednostka 3:1, Promil - UKS Olimpijczyk 3:1, Straż Pożarna - LO 3:1, ZUS - Transportowcy 3:2, ZNP - Bar Żółte 3:0, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych - Zakład Energetyczny 3:0.

Aktualna tabela rozgrywek:

1. Niesponsorowani 8 pkt. 12:3
2. ZNP 7 pkt. 10:4
3. Promil 7 pkt. 9:4
4. Zakład Energ. 6 pkt. 7:6
5. Straż Pożarna 5 pkt. 7:4
6. LO 5 pkt. 6:10
7. Bar Żółte 5 pkt. 5:10
8. UKS Olimpijczyk 5 pkt. 4:10
9. ZUS 4 pkt. 6:4
10. ZSP nr 2 4 pkt. 4:6
11. Transportowcy 4 pkt. 3:12
12. Jedn. Wojsk. 3 pkt. 4:4

Po dwa rozegrane mecze mają zespoły Jednostki oraz ZUS-u, a po trzy ZSP nr 2 oraz Straży Pożarnej. W najbliższym czasie zagrają:

19 stycznia: Jednostka - ZUS, Promil - Straż Pożarna.

20 stycznia: ZNP- ZSP nr 2, Olimpijczyk - Niesponsorowani, Bar Żółte - LO, Transportowcy - Zakład Energetyczny.

Wszystki zaangażowanym oraz widzom i sympatykom DALPS życzymy podczas trwania całej edycji, a także każdej kolejki wrażeń nie mniejszych, niż w latach ubiegłych. *mks*

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

MODUŁ PODSTAWOWY O WYMIARZE 4x5 cm

Strony ogłoszeniowe - 17 zł + 22% VAT

Strona pierwsza +100%; strona ostatnia +50%

- większe reklamy to wielokrotność modułu

podstawowego powiększonego

o światło między szpaltami

- 1/2 strony - 250 zł + 22% VAT, cała strona - 490 zł + 22% VAT

RABATY: 4-7 emisji - 5%, 8-12 emisji - 10%,

powyżej 13 emisji - 15%

- powyżej 25 emisji - cena do negocjacji

WKŁADKA (insert) - 0,10 zł +22% VAT za sztukę

OGŁOSZENIA OKOLICZNOŚCIOWE:

życzenia, nekrologi - moduł podstawowy - 10 zł +VAT

MIĘDZYNARODOWY KONCERN KOSMETYCZNY zaprasza

do współpracy.

Zadzwoń lub wyślij sms-a.

Tel. 67-2589946,

kom. 0606667942

NIERUCHOMOŚCI

■ Oddam w dzierżawę pomieszczenie usługowo-handlowe w Łobzie. Pow. 100 m kw. + zaplecze. Tel. 0605824863

■ Do wynajęcia pomieszczenie na działalność gospodarczą o pow. 80 m kw w centrum Łobza. Tel. 3975856

MIESZKANIA

■ Kupię kawalerkę w Złocieńcu, może być stare budownictwo. Tel. 3673744

■ Sprzedam mieszkanie w Resku w budynku dwurodzinnym o pow. 74 m kw., I piętro, pomieszczenie gospodarcze, ogródek. Tel. (091) 3951240 lub 0501328046

■ Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe w bloku. Pow. 42 m kw. Tel. 5777995

PRACA

■ Masz ukończone 25 lat, wykształcenie średnie, szukasz dodatkowej pracy biurowej/zadwoń. Tel. 0502991042 w godz. 8.-15.00

MOTORYZACJA

■ Sprzedam samochód ciężarowy Ford Transit 2,5, rok prod. 1999, przebieg 114000. Pierwszy właściciel, stan idealny. Cena 32000 zł. Kontakt: 0602622266

INNE

■ Kredyt dla wszystkich. Zadwoń. Tel. (094) 3673551

■ Błyskawiczne tłumaczenia techniczne, angielski. Tel. 0603266987

■ Sprzedam luksusy 100 szt., białe, cena 300 zł oraz tapczanik dziecięcy 1-osobowy, rozkładany, cena 150 zł. Tel. (091) 3974485, kom. 0501102130

SZUKASZ PRACY

AVON. www.avon.com.pl Infolinia: 08 01 353 303. ZOSTAŃ KONSULTANTKĄ AVON. Zadwoń 696628711. AVON SOLUTIONS.

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pom.

■ Kierowca kat. B,C. Wymagania: prawo jazdy kat. B,C, znajomość w handlu. Kontakt: Hurtownia Nabiałowa ul. Basztowa, 78-500 Drawsko Pom. tel. 36-342-39

■ Główna księgowa. Wymagania: wykształcenie wyższe ekonomiczne, staż pracy 3 lata, znajomość języka niemieckiego lub angielskiego. Kontakt telefoniczny: (0-94) 36-345-31 lub fax. 36-344-44 lub kontakt osobisty w biurze firmy – ul. Starogrodzka 33, 78-500 Drawsko Pom.

■ Kierowca kat. C+E. Wymagania: prawo jazdy kat. C+E, wymagany staż pracy. Kontakt telefoniczny: (0-94) 36-345-31 lub fax. 36-344-44 lub kontakt osobisty w biurze firmy – ul. Starogrodzka 33, 78-500 Drawsko Pom.

■ Instruktor praktycznej nauki zawodu. Wymagania: ślusarz-mechanik, wykształcenie minimum mistrz w zawodzie lub średnie techniczne, uprawnienia pedagogiczne minimum kurs instruktorski. Kontakt telefoniczny: (094) 36-342-24 Wiesław Płaza, praca w Mielenku Drawskim

■ Sprzedawca. Wymagania: znajomość telefonów komórkowych, sprzętu RTV, osoba z Drawska Pom. lub okolic. Kontakt: „ALSAT” s.c. Plac Konstytucji 8, 78-500 Drawsko Pom. tel. 36-332-59

■ Kierowca kat. C+E+T. Wymagania: prawo jazdy kat. C+E+T, wymagany staż pracy, uprawnienia na spycharkę (Białorus). Kontakt telefoniczny: (0-94) 36-346-19 lub kontakt osobisty w biurze firmy FACH – ul. Krótka 3/3, 78-500 Drawsko Pom.

■ Drukarz. Wymagania: praktyka w zawodzie, praca w Łobzie, Kontakt: Tygodnik Pojezierza Drawskiego tel. kontaktowy (0-91) 39-73-730

Gabinety i poradnie stomatologiczne -

Czy grozi likwidacja?

W stomatologii bezpłatne świadczenia przysługujące ubezpieczonym, to świadczenia podstawowe i dodatkowe dla dzieci i młodzieży oraz kobiet w ciąży i w okresie połogu. Zakres ich określają rozporządzenia ministra zdrowia z 18.06.2003 r.

Świadczenia stomatologiczne zostały podzielone na 7 grup. Brakuje w tym podziale wydzielonej grupy świadczeń dla dzieci i młodzieży, chociaż znana jest tragiczna sytuacja zdrowotna tej grupy (próchnica zębów).

W przedziale wiekowym pomiędzy 5, a 18 rokiem życia jest 8 421 361 dzieci, z których każde statystycznie ma 4 zęby do leczenia, czyli trzeba wyleczyć 33 684 tys. zębów. U tych młodych ludzi do ekstrakcji (usunięcia) jest 4,5 mln zębów. Koszt wyleczenia tych zębów to 842,1 mln zł, koszt usunięcia zębów to 180 mln zł, razem koszt leczenia dzieci i młodzieży to suma 1022 mln zł - według najniższych stawek płatonych przez NFZ (bez profilaktyki stomatologicznej i leczenia ortodontycznego), gdy Fundusz w 2004 r. na całość leczenia stomatologicznego wszystkich ubezpieczonych przeznaczą 948 mln zł.

Komisja Stomatologiczna NRL - w związku z niedoszacowaniem wartości świadczeń stomatologicznych w kasach chorych, a następnie w NFZ - zleciła niezależnym ekspertom opracowanie rzeczywistych kosztów leczenia stomatologicznego.

Powstał dokument pt. „Kalkulacja kosztów jednostkowych podstawowych procedur stomatologicznych finansowanych w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego (z uwzględnieniem wymaganego standardu)”.

Z analizy tego opracowania, przesłanego do ministra zdrowia i prezesa NFZ wynika niezbicie, że płacone stawki za świadczenia są niższe 2,6 raza od ich rzeczywistej wartości.

Utrzymywanie tej sytuacji doprowadzi do likwidacji gabinetów i poradni stomatologicznych w RP współpracujących

z NFZ, bo jak długo można obniżać standard świadczeń lub dopłacać do kas chorych czy aktualnie do NFZ? Odpowiedzialność za jakość świadczeń zawsze spada na lekarza stomatologa. Skalkulowanie przez Fundusz ceny świadczenia poniżej rzeczywistych kosztów narusza art. 39 ustawy o NFZ, w którym zapisano, że do zakresu działania Funduszu należy określenie jakości i dostępności oraz analizy kosztów świadczeń zdrowotnych w zakresie niezbędnym do zawierania umów.

Zawieranie umów poniżej ich rzeczywistej wartości jest po prostu nieuczciwe. Szokująca jest również wiadomość, że Fundusz nie będzie finansował specjalistycznych ambulatoryjnych świadczeń stomatologicznych.

Pozbawienie obywateli RP specjalistycznej opieki stomatologicznej uniemożliwi interdyscyplinarne leczenie pacjentów kardiologicznych (po przeszczepach serca), nefrologicznych, hematologicznych, z ostrymi białaczkami, hemofilią, pacjentów młodocianych z wadami rozwojowymi, pacjentów ze zmianami nowotworowymi i przednowotworowymi w obrębie jamy ustnej, leczonych ambulatoryjnie. Łatwo urzędnikowi NFZ powiedzieć, że są to świadczenia ponadstandardowe, więc niech pacjent za to płaci, lecz to lekarz widzi ból i niemoc w oczach rodzica czy pacjenta.

Innym aspektem tej decyzji jest likwidacja szkolenia specjalizacyjnego w RP, gdyż programy specjalizacyjne wykraczają znacznie poza zakres podstawowych świadczeń lekarza stomatologa, które stanowią tylko 20-30% wymogów specjalizacyjnych. Amozę to o to chodzi, lekarz mniej wykształcony nie ma wymagań, jest więc posłuszniejszy i tańszy.

Zbigniew Żak

Autor jest stomatologiem, wiceprezsem NRL.

Artykuł ukazał się w grudniowym wydaniu Gazety Lekarskiej

POLSKA KORUPCYJNO - KUMOTERSKA

· Aż 90 proc. Polaków uważa, że korupcja jest w Polsce problemem dużym albo bardzo dużym. Natomiast 45 proc. sądzi, że przyjmowanie łapówek przez wysokich urzędników państwowych i polityków jest zjawiskiem bardzo częstym – wynika to z sondażu przeprowadzonego przez CBOS.

· 87 proc. Polaków za powszechne uważa obsadzanie przez polity-

ków i urzędników – na stanowiskach w urzędach czy spółkach krewnych, kolegów, znajomych.

· Według 78 proc. ankietowanych raczej częste (41 proc.) lub bardzo częste (37 proc.) jest uleganie polityków i wysokich rangą urzędników naciskom biznesu, firm, grup zawodowych lub społecznych przy załatwianiu kontraktów, zamówień rządowych. (w)

KRZYŻÓWKA NR 2

Wyleża- ła wódka	Abonent tele- wizyjny	▼	Pływ- nia Prze- żytek	Sakiew- ka	▼	Góral z Pire- nejów	▼	Mlekowy lub siarkowy	▼	Metal na żolnie- rzyki	16	Francus- ki bur- mistrz
▶	▼	▼	10	▼	▼	Wyrwa w murze	▶	19	▼	▼	▼	▼
Autor szkiców lite- rackich	▶	▼	▼	▼	▼	▼	▼	Ryba na wigilij- nym stole	▼	18	▼	Dzielnica Warszawy
Ptaka nocny; kozodój	▶	▼	▼	▼	▼	Upał	▶	▼	▼	▼	▼	▼
▶	▼	▼	13	▼	▼	Wolna lub boża	▼	Pojazd wycie- czkowy	▼	Trunek	▼	Stolica stanu Georgia (USA)
Sport na korcie	▼	Tam na małą czarną	▶	15	▼	▼	▼	▼	▼	▼	▼	8
Damski śnie- gowiec	▶	Mówca	▼	▼	Zaborca	▶	▼	▼	▼	▼	▼	▼
Rodzaj świdra	▼	▼	▼	▼	Kartka na przejazd	▼	▼	▼	▼	4	▼	▼
▶	11	▼	„Dach” stołu	▶	▼	▼	▼	Niska kanapa	▼	▼	▼	Produkt z węgla kami- nengo
Imię Coma- neci	▶	7	Dawne kajdany	▼	▼	Drzewo z drżą- cą koroną	▶	▼	▼	14	▼	2
▶	▼	▼	▼	▼	Między lasem a łąką	▶	▼	▼	▼	17	▼	▼
Rodnik alifa- tyczny	▶	1	12	▼	▼	Silne wzbu- rzenie	▶	▼	▼	9	▼	3
Wynalazł dynamit	▼	▼	▼	▼	▼	Wypa- dek samo- chodowy	▶	▼	▼	▼	▼	▼
Izotop wodoru	▶	▼	▼	▼	▼	▼	▼	▼	▼	▼	▼	▼

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie -
- aforyzm Novalisa.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do dnia 27 stycznia na adres redakcji. Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy miesięczną prenumeratę.

reklama

Solidnie - Szybko - Tanio

OKNA

DRZWI

ROLETY

FIRMA
RACIEL
REMONTOWO-BUDOWLANA

Złocieniec,
ul. Kręta 22B

Czaplinek
ul. Sikorskiego 41
tel./fax (094) 375 41 68

ZANIM KUPISZ OKNA
SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ
ZADZWOŃ 36 73 744

HUMOR

Jasiu na szkolnej wycieczce do lasu pyta się pani:
- Proszę pani co to jest?
- A widzisz Jasiu to są czarne jagody.
- A dlaczego są czerwone?
- pyta Jasiu.
- Bo są jeszcze zielone.

Podczas Świąt Jasiu woła do mamy:
- Mamo, mamo, choinka się pali!
- Nie mówi się pali, tylko świeci - poucza go mama.
- Mamo, mamo, firanki też się świecą!

Drukarnia
Wydawnictwa
Polska Prasa Pomorska
Kazimierz Rynkiewicz
73-150 Łobez,
ul. Browarna 10
tel./fax (091) 397 37 30
tel.kom. 0504 531 019
e-mail: wppp1@wp.pl

Drukarnia
w zasięgu ręki

☎ wizytówki
☎ materiały reklamowe
☎ gazety do formatu B3
☎ własny skład komputerowy
☎ projekty na życzenie

☎ 091/ 39 73 730

USŁUGI
POGRZEBOWE

“Hades”

Stefan Korczyk

PROPONUJEMY GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI

☎ Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
☎ Kremacja zwłok
☎ Wieńce, wiązanki
☎ Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe
tel. 363 58 95
78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21
CENTRUM HANDLOWE “DRAWA”